

Sprawa pokoju — naszą sprawą — str. 3

Komitetom założycielskim trzeba pomagać — str. 3

Wśród białostockich kobiet — str. 4

Upowszechniamy wiedzę rolniczą — str. 4

Problem austriacki — str. 6

Ostatnie wiadomości — str. 6

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 36 (760)

Białystok, piątek 12 lutego 1954 r.

A Cena 20 gr.

Przebieg 15 posiedzenia konferencji berlińskiej

BERLIN. — Na 15 posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw 10 bm. przewodniczył minister W. M. Mołotow. Wygłosił on przemówienie w sprawach objętych drugim punktem porządku dziennego oraz przedstawił propozycję w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europy i w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym (przemówienie min. Mołotowa zamieszczamy na str. 2; teksty propozycji — obok).

Zarządzono następnie przerwę

w obradach, po której zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles.

Sekretarz stanu USA oświadczył, że przyjęcie wniosku radzieckiego, to jest równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z obu części Niemiec, stanowiłoby zagrożenie dla Niemiec zachodnich i Europy zachodniej.

Następnie przemawiał minister Bidault, który powtórzył tezę Dullesa, że propozycja radziecka rzekomo nie wnosząca nic nowego do problemu niemieckiego.

Z kolei zabrał głos minister Eden. Podkreślił on na wstępie, że pakt atlantycki jest podstawą polityki mocarstw zachodnich. Usiłował on dowiedzieć, że pakt ten nikomu nie zagraża i że ma rzekomo charakter obronny.

Nie możemy zrezygnować z paktu atlantyckiego — powiedział brytyjski minister spraw zagranicznych. W konkluzji mówca stwierdził, że propozycja radziecka nie jest przez niego aprobowana.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia minister Mołotow zwrócił uwagę na niektóre zagadnienia związane z kwestią niemiecką i z projektem układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Minister Mołotow powiedział m. in.:

— Słyszeliśmy tu krytyczne uwagi na temat naszego projektu. Wynikają one przede wszystkim z tego, że nie przestudowano dokładnie propozycji radzieckiej. Jedyne minister Eden odrzucił tę propozycję.

Jakież są rezultaty dzisiejszej dyskusji? Przedstawiają się one następujące:

1. Delegacja radziecka odrzuca koncepcję tworzenia przeciwstawiających się sobie nacjonalistycznych grup wojskowych. Wyjawa ona ideę zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

2. Delegacja radziecka chce aby wiedzieć, czy idea zbiorowego bezpieczeństwa jest do przyjęcia. Jeśli koncepcja ta zostanie odrzucona, wówczas projekt odpadnie. Jeśli zaś idea zbiorowego bezpieczeństwa nie zostanie odrzucona i jeśli wysunięte zostaną propozycje uzupełniające i modyfikujące projekt radziecki, wówczas można będzie rozpatrzyć te wnioski.

Na wniosek ministra Mołotowa uzgodniono, że rozpatrzenie kwestii bezpieczeństwa w Europie nie zostało wyczerpane. Postanowiono powziąć w piątek decyzję, kiedy kontynuowane będzie omawianie powyższego problemu.

Na tym zakończyło się posiedzenie śródkowe.

Straty kolonizatorów francuskich w Wietnamie

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin z powołaniem się na dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej, francuskie wojsko ekspedycyjne w Indochinach straciło w południowym Wietnamie w styczniu br. około 2 tys. żołnierzy i oficerów. Wietnamska Armia Ludowa zlikwidowała w tym okresie 54 posterunki nieprzyjacielskie oraz zniszczyła wiele sprzętu wojennego.

NA 15 POSIEDZENIU KONFERENCJI BERLIŃSKIEJ

Min. Mołotow przedstawia projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie

Wniosek ministra W. M. Mołotowa w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie — Doniosła inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego

BERLIN. — W toku obrad konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w dniu 10 bm. minister W. M. Mołotow zgłosił następujący wniosek w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie:

1 Rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zobowiązują się do kontynuowania wysiłków, zmierzających do zadowalającego rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z zasadami zachowania pokoju oraz wolności narodowej, jak również do poszanowania praw wszystkich innych państw europejskich zainteresowanych w tym, aby żadne państwo nie naruszyło ich interesów narodowych i ich bezpieczeństwa.

2 Do chwili zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz przywrócenia jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych podejmuje się następujące kroki:

Na budowie Gorkowskiej Elektrowni wodnej

Na Wołdze, w pobliżu miasta Gorkij, buduje się dużą elektrownię wodną. Współzawodnicząc z budowniczymi Kamskiej Elektrowni Wodnej, budowniczowie Elektrowni Gorkowskiej przedterminowo wykonali w roku ubiegłym plan robót ziemnych w wykopach pod gmach elektrowni, pod tamę przelewową i śluzę, a obecnie przyspieszają tempo robót budowlano-montażowych.

Obecnie, w okresie przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR, budowniczowie elektrowni pracują ze szczególnym zapałem. Mimo silnych mrozów doskonale idzie praca potężnych dźwigów wieżowych i innych maszyn.

Budowniczowie głównych obiektów na prawym brzegu Wołgi zobowiązali się zakończyć do 14 marca kwartalny plan układania żelazo-betonu w gmach elektrowni. Zobowiązanie to jest pomyślnie realizowane. Tam, gdzie do niedawna jeszcze pracowały koparki wydobywające ziemię, obecnie wyrastają już ściany elektrowni.

Scelba utworzył nowy rząd włoski

RZYM. — W środę wieczorem b. minister spraw wewnętrznych rządu De Gasperi — Mario Scelba utworzył gabinet koalicyjny składający się z chrześcijańskich demokratów, prawniczych socjalistów i liberałów.

Scelba został przyjęty przez prezydenta Republiki Włoskiej Einaudiego, któremu przedstawił listę nowego rządu.

a) Z terytorium zarówno Niemiec wschodnich jak i Niemiec zachodnich wycofuje się jednocześnie w terminie sześciomiesięcznym wojska okupacyjne, oprócz ograniczonych kontyngentów pozostawionych dla wykonywania funkcji ochronnych, wynikających z kontrolnych zadań czterech mocarstw: dla ZSRR — w stosunku do Niemiec wschodnich, a dla Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — w stosunku do Niemiec zachodnich.

Sprawa liczebności tych kontyngentów będzie uzgodniona przez rządy czterech mocarstw.

b) W wypadku zagrożenia bezpieczeństwa w którejś z części Niemiec, mocarstwa sprawujące obecnie funkcje okupacyjne w Niemczech będą miały prawo wprowadzenia swych wojsk: ZSRR do Niemiec wschodnich, zaś Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja do Niemiec zachodnich.

c) W celu utrzymania porządku wewnętrznego i ochrony granic Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna będą posiadały oddziały policyjne, których liczebność i uzbrojenie mają być ustalone na mocy porozumienia czterech mocarstw.

W celu kontroli nad przestrzeganiem niniejszego porozumienia tworzy się w Niemczech wschodnich i w Niemczech zachodnich grupy inspekcyjne, składające się z przedstawicieli czterech mocarstw.

3 Zgodnie z powyższymi postanowieniami, których urzeczywistnienie zapewni neutralizację Niemiec i stwarza pomyślne warunki dla rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju w Europie, cztery mocarstwa podejmą niezwłocznie kroki, aby przyczynić się do zawarcia przez państwa europejskie układu o

bezpieczeństwie zbiorowym, przewidującego odpowiednie gwarancje przeciwko agresji i naruszeniu pokoju w Europie. W tym celu cztery mocarstwa zgadzają się wystąpić z inicjatywą w sprawie zwołania odpowiedniej konferencji państw europejskich.

* * *

BERLIN. — Na 15 posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 10 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przedstawił projekt zawierający podstawowe zasady ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Projekt ten brzmi:

Układ ogólnoeuropejski o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie (Podstawowe zasady)

W celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz dla zapobieżenia agresji przeciwko jakimkolwiek państwom w Europie, w celu zacieśnienia współpracy międzynarodowej zgodnie z zasadami poszanowania niezawisłości i suwerenności państw, jak również nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne, w dążeniu do tego, by zapobiec tworzeniu się ugrupowań jednego państwa europejskiego przeciwko innym państwom europejskim, wywołujących napięcie i tarcia w stosunkach między krajami, oraz by doprowadzić do zgodnych wysiłków wszystkich państw europejskich w dziele zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — państwa europejskie, kierując się celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawierającej ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, oparty na następujących zasadach:

1 Uczestnikami układu mogą być wszystkie państwa europejskie, bez względu na ich ustrój społeczny, które uznają cele układu i przyjmują przewidziane nim zobowiązania.

Aż do czasu utworzenia jednolitego, miłującego pokój demokratycznego państwa niemieckiego Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna mogą być równoprawnymi uczestnikami układu. Przede wszystkim przy tym, że po zjednoczeniu Niemiec uczestnikiem układu może stać się na ogólnych zasadach jednolite państwo niemieckie.

Zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie nie narusza kompetencji czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — w kwestii niemieckiej, która podlega uregulowaniu w trybie ustalonym poprzednio przez cztery mocarstwa.

2 Sygnatariusze układu zobowiązują się, że powstrzymać się będą od wszelkiej napaści na siebie, jak również od groźb użycia siły lub od zastosowania siły w swych stosunkach międzynarodowych oraz że — zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych — regulować będą wszelkie

spory mogące wyniknąć między nimi za pomocą środków pokojowych w ten sposób, by nie zagrażała pokojowi międzynarodowemu i bezpieczeństwu w Europie.

3 Sygnatariusze układu konsultować się będą wzajemnie za każdym razem, gdy — zdaniem któregoś z nich — powstanie groźba napaści zbrojnej w Europie na jednego lub kilku sygnatariuszy układu, w celu podjęcia skutecznych kroków dla usunięcia takiej groźby i dla utrzymania bezpieczeństwa w Europie.

4 Napaść zbrojna w Europie na jednego lub kilku sygnatariuszy układu ze strony jakiegokolwiek państwa lub grupy państw uważana będzie za napaść na wszystkich sygnatariuszy układu.

W wypadku takiej napaści każdy z sygnatariuszy układu, wykonując swe prawo do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej, udzieli państwu lub państwom, które stały się obiektem takiej napaści, pomocy wszelkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając zastosowania siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa w Europie.

5 Sygnatariusze układu zobowiązują się, że w jak najkrótszym terminie wspólnie omówią i ustalą tryb udzielenia pomocy, w tym również wojskowej, ze strony sygnatariuszy układu w wypadku powstania w Europie sytuacji, która wymagałaby zbiorowych wysiłków dla przywrócenia i utrzymania pokoju w Europie.

6 Sygnatariusze układu przesyłać będą niezwłocznie do Rady Bezpieczeństwa NZ, zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, informacje o podjętej przez nie lub przewidywanej akcji w wykonaniu prawa do samoobrony lub też w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

7 Sygnatariusze układu zobowiązują się, że nie będą uczestniczyć w żadnych koalicjach lub sojuszach, ani też zawierać żadnych porozumień, których celem są sprzeczne z celami układu o bezpie-

czeństwie zbiorowym w Europie.

8 W celu urzeczywistnienia przewidywanego układem konsultacji między sygnatariuszami układu i dla rozpatrzenia zagadnień wynikających z związku z zadaniem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, przewiduje się:

a) Periodyczne i w razie konieczności nadzwyczajne narady, na których każde państwo reprezentowane będzie przez członka rządu lub innego specjalnie mianowanego przedstawiciela;

b) utworzenie stałego doradczego komitetu politycznego, którego obowiązkiem powinno być opracowywanie od powiednich zaleceń dla rządów państw będących sygnatariuszami układu;

c) utworzenie wojskowego organu doradczego, którego

pełnomocnictwa sprecyzowane będą dodatkowo.

9 Uznając, że na państwach będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa NZ spoczywa szczególna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, sygnatariusze układu zapraszają rządy USA i Chińskiej Republiki Ludowej, by do organów tworzonej zgodnie z układem wydelegowały swoich przedstawicieli w charakterze obserwatorów.

10 Układ niniejszy nie uchybia w żadnej mierze zobowiązaniom zawartym w tych układach i umowach międzynarodowych między państwami europejskimi, których zasady i cele są zgodne z zasadami i celami niniejszego układu.

11 Układ obowiązywać będzie przez lat 50.

Przed siewami KAŻDY DZIEŃ JEST DROGI

Korespondent nasz pisze, że w gminie Szczuczyn 18 siewników zbożowych i 3 nawozowe znajdują się dotychczas w gromadach nie wyremontowane.

Nie interesuje się tym zbyt ani kierownik GOM, ani przewodniczący Prezydium GRN ob. Mioduszeński. I nie tylko siewniki, które pozostają w gromadach są nie wyremontowane. W warsztacie GOM jest jeszcze 5 siewników potrzebujących 2-3-dniowego remontu.

„Jest to wynik — jak pisze korespondent — braku harmonogramu pracy w GOM“.

Należy dodać, że sytuacja wyglądała by lepiej, gdyby było większe zainteresowanie przygotowaniem do siewów ze strony PGRN i Komitetu Gminnego.

Do 4 lutego na szczeblu gminnym nie była omawiana sprawa przygotowania maszyn do siewów, podczas gdy w innych gminach odbywały się narady w KG PZPR i PGRN w tej sprawie już nie raz.

Towarzysze z gminy Szczuczyn powinni podciągnąć się. Trzeba szybko nadrobić stracony czas. Tym bardziej,

że ich sąsiedzi z gminy Wąsosz pokazali, że można dotrzymać terminu, że można być gotowym do siewów już 15 lutego. (ja)



165 proc. normy wykonuje tow. Horst Nowoć, elektryk z POM w Olecku. Na część II Zjazdu PZPR — tow. Nowoć zobowiązał się zmontować elektryczny młot.

Tow. Nowoć tak jak setki innych remontowców, nie szczędzi sił aby maszyny były w pełni wyremontowane, gotowe do siewów wiosennych.

Na zdjęciu: Tow. Nowoć pracuje przy remoncie ciągnika, przygotowując go do prac wiosennych w polu. (Fot. — Gazeta — T. Cz.)

Z OBRAD KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW W BERLINIE

Zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym — doniosłym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie

Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa

BERLIN. W dniu 10 bm. minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow wygłosił na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych następujące przemówienie w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie:

Obecna konferencja poświęciła wiele uwagi problemowi niemieckiemu. Wyjaśniło się, że zachodzą istotne rozbieżności między stanowiskiem trzech państw zachodnich a stanowiskiem Związku Radzieckiego, który wyraża punkt widzenia szeregu państw europejskich.

Delegacja radziecka przywiązuje dużą wagę do przeprowadzonej dyskusji w sprawie Niemiec. Uważamy, że dyskusję tę należy kontynuować.

Narody nasze zainteresowane są w tym, by rozwiązania problemu niemieckiego nie odrzucały w nieskończoność. Należy kontynuować wysiłki w kierunku możliwego zbliżenia i uzgodnienia naszych pozycji. Trzeba zapewnić zadowalające z punktu widzenia wszystkich państw i wszystkich miłujących pokój krajów Europy rozwiązanie problemu niemieckiego. Powinno ono odpowiadać zasadom zachowania pokoju i wolności narodowej Niemiec, a jednocześnie zapewnić poszanowanie interesów narodowych i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy.

Rzecz, której należy unikać, jest rozbiście Europy na ugrupowania wojskowe. Muszę przypomnieć w związku z tym słowa pana Edena, wypowiedziane na Zgromadzeniu Ligi Narodów 25 września 1936 roku przeciwko podziałowi państw na poszczególne ugrupowania. Oświadczył on wówczas: „Ostatnią rzeczą, jaką pragnęlibyśmy widzieć, są państwa podzielone na obozy odpowiednio do ich formy rządów”.

Przeżyliśmy już dwie wojny światowe. Zarówno pierwszą jak i drugą wojnę światową poprzedzało rozbiście Europy i nie tylko Europy na przeciwstawne sobie nawzajem wojskowe ugrupowania mocarstw.

Przed pierwszą wojną światową powstało najpierw ugrupowanie austriacko-niemieckie. Przekształciło się ono w „trójpriemierze” — Niemcy, Austro-Węgry i Włochy.

W odpowiedzi na utworzenie tego ugrupowania powstało drugie ugrupowanie. Utworzony został najpierw sojusz francusko-rosyjski. Następnie pojawiło się „trójpriemierze” — Niemcy, Austro-Węgry i Włochy.

W ślad za ukształtowaniem się zarówno pierwszego jak i drugiego ugrupowania wybuchła wojna światowa. Była to w zasadzie wojna między wspomnianymi dwoma ugrupowaniami mocarstw.

Również drugą wojnę światową poprzedziło utworzenie ugrupowań mocarstw.

Pamiętamy, ile wrzawy wywołało powstanie ugrupowania znanego wówczas pod nazwą „oś Berlin — Rzym”. Ugrupowanie to znalazło swe uwiaryściwienie w tzw. pakcie antykominternowskim, podpisanym przez Niemcy hitlerowskie, faszystowskie Włochy i militarystyczną Japonię. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Tokio w latach 1946-1948 potwierdził, że właśnie to agresywne ugrupowanie, które przeciwstawiało się innym państwom, rozpętało drugą wojnę światową. Wypada w związku z tym przypomnieć słowa sekretarza stanu USA Cordella Hulla, który w swoim czasie powiedział: „Chociaż pakt, zewnętrznie rzecz biorąc zawarty został w celu samoobrony

przed komunizmem, był on faktycznie krokiem wstępnym do dalszej ekspansji za pomocą środków przemocy ze strony zbrojeńskich państw”.

Druga wojna światowa została najpierw rozpętała na Zachodzie — w Europie. Po upływie 2 lat militarystyczna Japonia napadła na Stany Zjednoczone — na Wschodzie.

Fakty te wypada przypomnieć, aby patrzeć trzeźwo na wydarzenia rozgrywane się obecnie.

Od naszych krajów zależy, czy trzecia wojna światowa nastąpi, czy też nie nastąpi. Jeżeli Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i ZSRR postanowią nie dopuścić do nowej wojny światowej — to mogą tego dokonać.

Aby nie dopuścić do nowej wojny, musimy liczyć się z lekcją historii. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że jeśli nie chcemy dopuścić do nowej wojny światowej — a oznacza to jednocześnie niedopuszczenie do nowej wojny w Europie — to należy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do utworzenia w Europie wojskowych ugrupowań państw przeciwstawiających się sobie nawzajem. Nie wolno przy tym zapominać o szczególnie niebezpiecznej roli, jaką odegrał militarystyczny niemiecki w rozpętaaniu zarówno pierwszej wojny światowej, jak i drugiej wojny światowej.

Znane powszechnie fakty lat ostatnich świadczą, że koncepcja utworzenia ugrupowań wojskowych przeciwstawiających się przed wszystkim Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej jest wcielana w życie. Drogę w tym kierunku ugotował utworzony przed pięć laty blok północno-atlantycki ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią na czele.

Właśnie blok północno-atlantycki pcha obecnie wszelkimi sposobami naprzód plany utworzenia ugrupowań wojskowych w Europie, w Azji, w strefie Pacyfiku oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Pakt północno-atlantycki przypomina pod wieloma względami pakt antykominternowski, który doprowadził do wybuchu drugiej wojny światowej. Nie ulega wątpliwości, że los paktu północno-atlantyckiego nie będzie lepszy od losu paktu antykominternowskiego. To, co okazało się nierealne w latach trzydziestych, jeśli chodzi o plany wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu, nie może okazać się bardziej realne w latach pięćdziesiątych lub sześćdziesiątych.

Na obecnej konferencji berlińskiej poświęciliśmy oczywiście specjalną uwagę problemowi niemieckiemu i sprawie zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

W związku z tym delegacja radziecka podkreśla wielokrotnie niebezpieczeństwo tkwiące w planach utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. Plan ten nie daje się pogodzić z uznaniem konieczności zapewnienia narodom Europy bezpieczeństwa zbiorowego.

Panowie Bidault, Eden i Dulles bronili tu konieczności utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Twierdzą oni, że plan ten nie jest, rzekomo skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Czyni się tu aluzje, że również w razie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” tj. tak zwanej „armii europejskiej”, obejmującej również zemilitaryzowane Niemcy zachodnie, Związek Radziecki i inne miłujące

ce pokój kraje europejskie będą rzekomo miały gwarancję bezpieczeństwa.

Czy tak jest w istocie rzeczy? Oczywiście, że nie.

Wszelkie gwarancje bezpieczeństwa w Europie zakładają przede wszystkim istnienie gwarancji przed odrodzeniem militarystyki niemieckiej, który dwukrotnie w ciągu 25 lat wtrącał w otchłań wojny narody europejskie. Tymczasem plany mocarstw zachodnich w sprawie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, to jest bloku wojskowego z udziałem Niemiec za chodnich prowadzą nieuchronnie do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Wobec tego, że Niemcy zachodnie rozporządzają największym potencjałem wojenno-przemysłowym i największymi rezerwami ludzkimi, militarystyka niemiecka odgrywać będzie w „europejskiej wspólnotie obronnej” główną rolę. Tak więc, łącząc gwarancję bezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego z utworzeniem „europejskiej wspólnoty obronnej”, mocarstwa zachodnie powierzają przez to samo rolę gwaranta bezpieczeństwa — militarystyce niemieckiej, którego odbudowa stanowi właśnie główną groźbę dla bezpieczeństwa Europy.

Dotychczas mocarstwom zachodnim nie udało się utworzyć „europejskiej wspólnoty obronnej” wobec stanowczego oporu narodów krajów europejskich. Obecnie mocarstwa zachodnie, udzielając słownych obietnic w sprawie „gwarancji” bezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego i innych krajów, chcą wykorzystać te swoje słowne obietnice w tym celu, aby doprowadzić wreszcie do utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Utworzenie bloku wojskowego sześciu krajów europejskich — Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga, — oznaczałoby przeciwstawienie ich reszcie Europy, pogłębianie rozbięcia Europy, wzmożenie napięcia międzynarodowego i zagrożenie żywotnym interesem wszystkich narodów europejskich, w tym również interesem narodu niemieckiego. Nie jest oczywiście przypadkiem, że „europejska wspólnota obronna” stanowi wąskie i zamknięte ugrupowanie wojskowe, do którego nie dopuszcza się innych państw Europy.

Plany mocarstw zachodnich przewidują, że z chwilą utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” wejdzie w życie tak zwany „układ boński”, który, wraz z „układem paryskim”, umożliwi stacjonowanie w centrum Europy obcych sił zbrojnych w ciągu 50 lat. Jest to oczywiście całkowicie sprzeczne z wymogami zapewnienia bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu oraz z wymogami zapewnienia normalnego pokojowego życia narodów Europy.

Utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” oznaczałoby przedłużenie na czas nieograniczony podziału Niemiec na dwie części i uniemożliwienie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co jest sprzeczne z elementarnymi wymogami zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Co mogą oznaczać deklaracyjne oświadczenia o „gwarancjach” bezpieczeństwa dla Związku Radzieckiego ze strony państw zachodnich i Wielkiej Brytanii? Będąc członkami uczestnikami bloku północno-atlantyckiego, którego częścią składową ma być „europejska wspólnota obronna”, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stają się partnerami zemilitaryzowanych Niemiec zachodnich. W

takiej sytuacji nie mogą one być gwarantami bezpieczeństwa Związkowi Radzieckiemu przed napadami ze strony militarystyki niemieckiej.

Należy przypomnieć, że nawet w myśl postanowień układu z Locarno Wielka Brytania i Włochy, które występowały w roli gwarantów status quo Francji przed groźbą napadów ze strony militarystycznych Niemiec, nie należały do jednego bloku wojennego z Niemcami.

Wszystko, co wyżej powiedziano, dowodzi, że plany utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” nie mogą służyć utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Pytają nas, jaka właściwie jest alternatywa „europejskiej wspólnoty obronnej”? Czym można zastąpić „europejską wspólnotę obronną”, gdy zrezygnuje się z planów jej utworzenia? Kwestia ta budzi szczególne zainteresowanie we Francji, co uważamy za zupełnie naturalne.

Odpowiadamy na to pytanie: zamiast planów utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” należy w praktyce zrealizować ideę bezpieczeństwa zbiorowego dla wszystkich narodów Europy. Należy zapewnić bezpieczeństwo w Europie wszystkim krajom bez względu na różnice w ich strukturze społecznej.

2 września 1947 r. zawarty został w Rio de Janeiro układ międzyamerykański o pomocy wzajemnej. Sygnatariuszami tego układu są Stany Zjednoczone i wszystkie republiki Ameryki Łacińskiej. Układ ten zawarto już po powstaniu ONZ. Nikt nie uważał go za niedopuszczalny lub zbyt czyny.

Zachodzi pytanie — dlaczego mógł dojść do skutku międzyamerykański układ o pomocy wzajemnej, a nie może istnieć, powiedzmy, europejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie? Nie, nie ma żadnych podstaw do odrzucania tego rodzaju propozycji. Układ taki daje się w zupełności pogodzić z istnieniem ONZ.

W przekonaniu, że rozwiązanie kwestii zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, jak również zadań utrzymania powszechnego pokoju możliwe jest tylko w drodze zbiorowych wysiłków wszystkich państw miłujących pokój, Związek Radziecki uważa za konieczne, by zamiast przeciwstawiania jednych państw innym państwom europejskim, stworzony został ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego. System ten powinien przewidywać ścisłą współpracę wszystkich państw europejskich, aby nie dopuścić do pogwałcenia pokoju w Europie, aby w wypadku pogwałcenia pokoju udzielić należytej pomocy; jednocześnie system ten powinien przewidywać odpowiednie konkretne zobowiązania państw, nie wyłączając zobowiązań natury militarnej, aby uczynić go operatywnym, skutecznym.

Już na kilka lat przed drugą wojną światową rząd radziecki podkreślał wielokrotnie znaczenie sprawy bezpieczeństwa zbiorowego. Wówczas głównym przeciwnikiem koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego był rząd hitlerowski. Hitler, który snuł plany agresji, był ze zrozumiałych względów przeciwnikiem bezpieczeństwa zbiorowego.

Dlaczego jednak z punktu widzenia interesów utrwalenia pokoju narody europejskie w obecnych warunkach nie miałyby urzeczywistnić idei bezpieczeństwa zbiorowego i zawrzeć odpowiedniego układu ogólnoeuropejskiego?

Zawarcie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie będzie zgodne z najsilniejszym dążeniem narodów Europy do utrwalenia pokoju. Stanie się to doniosłym wkładem do sprawy utrwalenia pokoju na całym świecie.

Mamy więc przed sobą niełatwe, lecz możliwe do urzeczywistnienia zadanie.

Musimy kontynuować wysiłki zmierzające do rozwiązania problemu niemieckiego w sposób zadowalający. To, czego nie osiągniemy na obecnej konferencji, możemy postarać się osiągnąć w najbliższym czasie, nie odkładając bynajmniej pokojowego uregulowania problemu niemieckiego w imię realizacji takich lub innych separatystycznych planów.

Rząd radziecki uważa, że zarówno w interesie uregulowania problemu niemieckiego, jak i w interesie zapewnienia bezpieczeństwa Europy jako całości konieczne jest, aby z terytorium Niemiec zarówno wschodnich jak i zachodnich wycofane zostały wojska okupacyjne z wyjątkiem ograniczonych kontyngentów pozostawionych dla pełnienia funkcji ochronnych wpływających z kontrolnych zadań czterech mocarstw. Wycofanie wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia w stosunkach między państwami europejskimi i nie tylko między państwami europejskimi. Już to samo miałoby wielkie znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie.

Powinniśmy porozumieć się co do niektórych niecierpiących zwłoki kroków, w szczególności tych, które należy podjąć przed zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami i przed jednoczesnym Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Jednocześnie cztery mocarstwa powinny niezwłocznie podjąć kroki, aby przyczynić się do zawarcia między państwami

europejskim układu o bezpieczeństwie zbiorowym. Układ taki powinien przewidywać odpowiednie gwarancje przed agresją i pogwałceniem pokoju w Europie.

Stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie nie może i nie powinno w żadnym stopniu pomniejszać znaczenia konieczności jak najrychlejszego uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z wymogami utrzymania pokoju w Europie. Co więcej, urzeczywistnienie systemu bezpieczeństwa zbiorowego może przyczynić się do stworzenia warunków bardziej sprzyjających uregulowaniu problemu niemieckiego, ponieważ wyklucza wciągnięcie tej lub innej części Niemiec do ugrupowań wojskowych i usuwa w ten sposób jedną z głównych przeszkód na drodze do utworzenia jednolitego, miłującego pokój i demokratycznego państwa niemieckiego.

Rozumie się samo przez się, że tworząc system bezpieczeństwa zbiorowego nie można nie liczyć się z faktem, że Niemcy pozostają na razie rozbite na dwie części. Wypływa z tego jeden ważny wniosek, a mianowicie, że zarówno interesy utrzymania pokoju w Europie, jak i interesy samego narodu niemieckiego wymagają, ażeby do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i połączenia Niemiec w jedno państwo, uczestnikami systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego były obok innych państw zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna jak i Niemiecka Republika Federalna, i aby działały one zgodnie z zasadami i celami tego systemu.

Delegacja radziecka uważa, że obecna konferencja uczyniła by doniosły krok naprzód w kierunku utrwalenia pokoju w Europie, gdyby jej uczestnicy osiągnęli odpowiednie porozumienie wychodzące z założenia uznania idei zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

72 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW BEZ ZAJĘCIA Masowy wzrost bezrobocia w Szkocji

Od grudnia ub. r. liczba bezrobotnych zwiększyła się o 10 tysięcy

LONDYN. Sekretarz szkolnej organizacji partii komunistycznej W. Lauchlan opublikował oświadczenie, w którym podkreśla poważny wzrost bezrobocia w Szkocji. Wskazuje on, że obecnie procent bezrobotnych w Szkocji jest prawie dwa razy większy niż w całej Wielkiej Brytanii. Od grudnia ubiegłego roku liczba bezrobotnych w Szkocji zwiększyła się o 10 tysięcy. Obecnie zarejestrowanych jest w Szkocji 72 tysiące osób pozbawionych pracy. Lauchlan stwierdza, że w różnych częściach Szkocji zamknięte są fabryki. Przemysł okrętowy boryka się z coraz większymi trudnościami. Niezbędne jest podjęcie zdecydowanych kroków — oświadcza Lauchlan — w celu dokonania gruntownych zmian, które zagwarantowałyby nam pracę. Konieczny jest zbyt towarów na rynku radzieckim, chińskim i innych rynkach wschodnich, które obecnie objęte są narzuconymi nam przez USA ograniczeniami.

LONDYN. Strajkujący pracownicy przemysłu elektrotechnicznego w Manchesterze zorganizowali 10 bm. masową demonstrację dla poparcia swych postulatów w sprawie poprawy warunków pracy.

Na demonstrację przybyli również przedstawiciele pracowników przemysłu elektrotechnicznego Londynu, Liverpoolu i hrabstwa Cumberland. Po demonstracji odbył się masowy wiec, na którym brał głos sekretarz generalny związku zawodowego pracowników przemysłu elektrotechnicznego Stevens. Podkreślił on, że walka pracowników przemysłu elektrotechnicznego w Anglii o ich prawa przebiega pomyślnie.

Budowa największych zakładów ceramicznych w Związku Radzieckim

MOSKWA. W Stalingradzie, Kujbyszewie, Swierdłowsku, Nowosybirsku i Irkucku rozpoczęto budowę pięciu największych w ZSRR zakładów ceramicznych. Będą one produkować bloki ścienne, cegły, cegły ceramiczne, płytki do podłóg, wyroby sanitarne i techniczne itp.

Same tylko zakłady stalingradzkie będą rocznie produkować 800 tys. m² licówek, taką samą ilość płytek do podłóg, 120 tys. m³ pustaków, 30 tys. rur ceramicznych itp. Zakłady będą wyposażone w najnowocześniejsze maszyny.

KOMITETOM ZAŁOŻYCIELSKIM TRZEBA POMAGAĆ

Rozmowy i obserwacje zaczęły się dość wcześnie. Jeszcze zimą ub. roku tow. Władysław Wiśniewski — sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej w Iwaszkach i tow. Piotr Olszewski — soltys tejże wsi, odwiedzili spółdzielnię produkcyjną Długie. Od tego czasu „wspólniści”, jak nazywano spółdzielnię, stała się częstym tematem rozmów.

Chłopi z Iwaszek uważają śledząc rozwój gospodarstw zespołowych w okolicy. A ich osiągnięcia, a także i niedociągnięcia, znają nie gorzej od samych spółdzielców. Szczególnie interesują się spółdzielnią produkcyjną w Długim, gdyż ona leży najbliżej Iwaszek.

Spółdzielnia w Długim pięknie się rozwija. Tamtejsi spółdzielcy mają już 44 sztuki bydła, tyle samo świń, a trzeba dodać, że w przyszłym roku sprzedali państwu około 20 t. drobiu. Mają też fermę drobiu, w której znajduje się blisko 200 niosek. Podnieśli również poważnie kulturę uprawy ziemi. Posadzili kawał sadu owocowego, odremontowali budynki gospodarskie.

Dobrze wypadła spółdzielcom dniówka obrachunkowa. Paweł Sitnik, który dogląda spółdzielczego bydła zarobił razem z córką bezmała 4 tony czystego ziar na i ponad 6 tys. zł w gotówce.

O tym wszystkim i jeszcze o wielu innych sprawach można się dowiedzieć od chłopów z Iwaszek.

Niektórzy z nich mają nawet w Długim swoich znajomych.

— Kilka dni temu — mówi Stanisław Sudnik — byłem na targu w Kolinowie. — Spotkałem tam znajomego Syłaka, który za pomocą przewodniczącego spółdzielni w Długim, bo ten jest na rocznym kursie, No i od słowa do słowa — a obaj przywieźliśmy swinie na obowiązkowe dostawy, tylko że ja jedną, a on kilka — zgadaliśmy się o życiu w spółdzielni. No i wtedy Syłak opowiedział mi, że żyje mu się dużo lepiej w spółdzielni i nigdy by już nie wrócił na gospodarkę indywidualną.

W Długim było z początku trochę kłopotu z wychodzeniem ludzi do pracy. Zausznik kulałki Wacław Jutkiewicz, który wkładał się do spółdzielni, zaczął robić wrogą rozbijacką robotę. Nie dość, że sam nie wychodził do pracy, to i innych na mawiał do tego. Czego mógł, to się czepiał, aby przeszkodzić rozwojowi spółdzielni. Ale nie u-

dało mu się to. Na ogólnym zebraniu został wykluczony ze spółdzielni produkcyjnej.

I o tym też mówią chłopci w Iwaszkach...

KOMITET W IWASZKACH NIE SZCZĘDZI WYSIŁKU

W Iwaszkach istnieje już komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Członkowie komitetu to ci chłopci, którzy najpilniej obserwują rozwijającą się w okolicy spółdzielnię produkcyjną i którzy tam, na miejscu, ogładali zdobycze wspólnej pracy. Należą do nich przede wszystkim członkowie partii towarzysze Edward Jedras, Władysław Madejek, Piotr Olszewski, Władysław Wasilewski i bezpartyjny Zygmunt Żelazny.

Członkowie komitetu założycielskiego — wykorzystując długie zimowe wieczory — często rozmawiali z sąsiadami, tłumacząc i wyjaśniając im zasady statutu spółdzielni produkcyjnej. Nie jeden już raz tow. Wiśniewski czy tow. Olszewski rozmawiali z sąsiadami na temat możliwości założenia spółdzielni produkcyjnej w Iwaszkach. Ale ludzie wahają się jeszcze. Stale powracają do faktów sprzed dwóch lat, kiedy to w Długim praca nie kleiła się. I często teraz twierdzą, że jeśli w Iwaszkach zorganizuje się spółdzielnia produkcyjna, to będzie tak samo jak kiedyś w Długim.

Jednak argumenty członków komitetu założycielskiego są mocne. Wyjaśniają oni wahającym się chłopom, że przyczyną niepowodzeń spółdzielców w Długim w pierwszym roku ich gospodarki była właśnie szkodliwa i wroga robota Jutkiewicza. A dziś jest już tam dobrze. Spółdzielnia krzepnie i rozwija się coraz pomyślniej.

Ciężko idzie. Ale niejedną już chłop i niejedną gospodyni domowa w gromadzie Iwaszki, mimo, że wahają się jeszcze, ociągają z przystąpieniem do komitetu założycielskiego, to jednak przyznają wyższość gospodarce zespołowej nad indywidualną. Pociągają ich przecież możliwości racjonalnej, mechanicznej uprawy roli, szybkiego rozwoju hodowli, a nade wszystko dostatnie, kulturalne życie spółdzielców.

Stanisław i Franciszek Giczewscy, Franciszek Klekotko, Stanisław Sudnik i kilku innych gospodarzy z Iwaszek rozmawiają jeszcze. Ale każdy dzień zbliża-

ich do członków partii w gromadzie, dobrych gospodarzy, wskazujących całej wsi pracującą drogę do zamożności i szczęśliwego jutra.

Jest jednak jeszcze sporo tradycji pokutujących wśród miejscowych chłopów, którzy mocno trzymają się wąskich zagonów i jednego konia. I z tymi jest najciężiej.

DOBRY PRZYKŁAD CZŁONKÓW PARTII POCIĄGA BEZPARTYJNYCH

Podstawowa organizacja partyjna w Iwaszkach dobrze pracuje. Nie ma takiej sprawy w życiu wsi, której nie poświęcono by uwagi, nie omówiono szczegółowo i nie przedyskutowano na zebraniu partyjnym. Tak było w okresie obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków w ubiegłym roku. Najpierw członkowie partii postanowili wykonać swoje zobowiązania wobec państwa. Tak też uczynili.

Członkowie partii z sekretarzem tow. Władysławem Wiśniewskim na czele pierwsi w Iwaszkach dali przykład. Wykonali obowiązkowe dostawy zboża i ziemniaków w 100 proc. Za ich przykładem poszli i inni chłopci we wsi.

Zaufanie do członków partii w Iwaszkach rośnie z każdym dniem. Chłopi bezpartyjni przekonują się naocznie, że słowa członków partii nie są rzucane na wiatr, że za słowami idą czyny.

Niedawno, na początku lutego, dwóch średniorolnych gospodarzy Franciszek Jurewicz i Jan Stankiewicz poprosili o przyjęcie ich w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Powiększyła się więc gromadzka organizacja partyjna w Iwaszkach o dwóch kandydatów, o dwóch nowych agitatorów wskazujących pracującym chłopom drogę do dobrobytu, kultury i szczęścia.

Walka o założenie spółdzielni produkcyjnej w Iwaszkach prowadzona przez podstawową organizację partyjną trwa i z każdym dniem przybiera na sile.

W województwie białostockim istnieje już blisko 280 komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych. Są też w wielu gromadach grupy chętnych.

Aby pracowały one tak, jak pracuje komitet założycielski w Iwaszkach, aby spółdzielczość produkcyjna obejmowała coraz więcej gromad indywidualnych i coraz więcej chłopów mało i średniorolnych, instancje partyjne, jak również rady narodowe oraz działacze Związku Samopomocy Chłopskiej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Polskiej powinni przyjść z wszechstronną pomocą tym komitetom, pomagając im w codziennej pracy, rozbudzać ich aktywność, przyspieszać dojrzewanie świadomości pracującego chłopstwa.

Istnieje wiele form i możliwości przekonywania chłopów o wyższości gospodarki zespołowej. Mamy już w naszym województwie wiele dobrze gospodarujących spółdzielni produkcyjnych. I do nich właśnie można organizować wycieczki chłopów pracujących, aby naocznie przekonywali się o tym, jak żyją i pracują członkowie spółdzielni.

Partia nasza mocno zwalcza objawy administracyjnego nacisku przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych. Również mocno potępia poglądy tkwiące w niektórych terenowych instancjach partyjnych i radach narodowych, że spółdzielczość „sama się zbuduje” i można czekać na jej rozwój z założonymi rękoma. Zarówno nacisk administracyjny, jak i wyczekiwanie na to, że spółdzielnie będą same powstawać są objawami szkodliwymi i nie mogą mieć miejsca w instancjach partyjnych czy w aparacie rad narodowych. Trzeba je z miejsca zwalczać i usuwać.

Nasze państwo ludowe poważnie zwiększyło pomoc dla wsi pracującej. Pozwoli to szybciej i pełniej uniezależnić się pracującym chłopom od kulaków, a jednocześnie poznać gruntownie korzyści techniczne, materialne i kulturalne jakie daje gospodarka zespołowa. Trzeba więc wskazywać pracującym chłopom, że jedyną i słuszną drogą do dobrobytu i całkowitego uwolnienia się od wyzysku kulackiego jest spółdzielczość produkcyjna.

Jeśli aktywni partyjni i bezpartyjni przyjdzie z większą pomocą komitetom założycielskim i grupom chętnych, to będą powstawać coraz szybciej nowe spółdzielnie produkcyjne na Białostocczyźnie.

M. Chała

Delegaci na Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej

Spółdzielcy z Boczek, w pow. grajewskim w ubiegłym roku po raz pierwszy zebrali plony kolektywnie. Zbiory były wyższe o 100 proc. niż na indywidualnym. Swoją przewodniczącą, Romualdę Malinowską, która cieszy się dużym autorytetem wśród całej gromady, wybrał kolektyw z Boczek delegatem na Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej.

Na zdjęciu u dołu: Tow. Malinowska z planem zabudowy spółdzielni.



Na zdjęciu: Nowak z rasowymi jagniętami z przychówku spółdzielczego. (Fot. „Gazeta” — T.Cz.)

Przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Górkach jest Zygmunt Nowak. Jego spółdzielnia produkuje w hodowli nie tylko na terenie pow. oleckiego, ale i w całym województwie. Nowak wybrał też spółdzielcę delegatem na Wojewódzki Zjazd.



Wyniki współzawodnictwa trzeba znać codziennie

We Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego dwadzieścia jeden grup związkowych podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia II Zjazdu partii.

Zobowiązania robotników tych zakładów są bardzo ambitne i cenne. Tkaczy np. zobowiązali się wyprodukować ponad plan 5749 m tkanin, przewijarki i skracarki — 1771 kg przędzy i zmniejszyć odpadki o 2 proc. w stosunku do grudnia, dział samoprząśnic — wykonać o 2310 kg przędzy więcej. Farbiarnia zobowiązała się ufarbować dodatkowo 2000 kg surowca, a wykańczalnia wykonać o 690 m tkanin gotowych więcej i podnieść równocześnie ich jakość o 4 proc. Poza tym dwudziestu dwóch majstrów WZPW podjęło apel Morawskiego. „Ani jednego człowieka w zespole, który by nie wykonał normy” — brzmi treść ich zobowiązania.

Trzy brygady młodzieżowe zobowiązały się łącznie wyprodukować do II Zjazdu partii 1000 m tkanin ponad plan i nie wypuścić ani jednego braku.

Realizacja zobowiązań przebiega dość sprawnie i rytmicznie. I tak na przykład brygada młodzieżowa pod kierunkiem Nadziei Trofimiuk przed podjęciem zobowiązania wykonywała średnio 128,8 proc. normy, a obecnie, dzięki szlachetnemu wysiłkowi włożonemu w realizację zobowiązania, wykonuje średnio 149,4 proc. normy. Brygada Henryki Guły wykonuje obecnie 120,5 proc. a przedtem wykonywała 119,3 proc. Dział zespołów wykonywał 180,6, a obecnie wykonuje 185,3 proc.

W realizacji zobowiązań pomaga załoga tamtejsza organizacja partyjna i Rada Zakładowa, które analizują wykonanie zobowiązań przez poszczególne działy.

Nad przebiegiem zobowiązań czuwa też referat współzawodnictwa pracy. Jednak pracownica, która prowadzi ten dział (a prowadzi go dobrze, gdyż plany dzienne produkcji i ich realizacja były doprowadzane do każdej brygady, do każdego robotnika) — teraz odeszła na urlop macierzyński. Stanowisko to w zastępstwie przydzieliła Władysławie Kopal — technikowi normowania, która i tak ma „pełne ręce” własnej roboty. Ważnym, czy jeszcze jeden tak ważny dział potrafiłby dodatkowo poprowadzić. Skutkiem tego brak jest dziś dziennej kontroli wykonawstwa planów produkcyjnych a zwłaszcza zobowiązań przedzjazdowych.

Poszczególne brygady i zespoły prowadzą współzawodnictwo zobowiązaniowe między sobą i niedoprowadzenie do nich dziennego wykonawstwa planów wpływa ujemnie na wyniki współzawodnictwa.

Referat współzawodnictwa w nien podsumowywać osiągnięcia poszczególnych grup nie co 10 dni, ale znać je codziennie i co dzień doprowadzać do każdego stanowiska roboczego. Dzielne wykonanie planów winno być treścią propagandy w zualnej zakładu i z tablic współzawodnictwa, wykresów, planów, proporczyków, błyskawic i gazetki ściennych przemawiać na każdym kroku do robotnika, mobilizując go codziennie do realizacji zadań.

W tym kierunku powinna iść cała praca referatu współzawodnictwa i pomoc ZMP.

Wreszcie kilka słów o zobowiązaniu dyrekcji zakładu. Jej zobowiązanie na cześć II Zjazdu brzmi: radiofonizować zakład w I kwartale br. Do dziś w realizacji zobowiązania poprzestano na załatwieniu kilku papierów kowych formalności: uzyskaniu zgody, zatwierdzeniu, zapewnieniu finansowania itp. Stądnie więc robotnicy obawiają się, że jeszcze długo głośników nie zobaczą, zwłaszcza że o radiofonizacji zakładu była mowa już w 1952 r.

Trzeba więcej uwagi ze strony dyrekcji poświęcić sprawie realizacji zobowiązań, właściwemu obsadzeniu referatu współzawodnictwa, a przede wszystkim kich trzeba przykładać w realizacji zobowiązań. (I)

Z kraju

WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku systematycznie wzrasta liczba spółdzielni produkcyjnych. Od 1 stycznia r. do 7 bm. powstały dalsze 23 spółdzielnie, dzięki czemu ogólna ich liczba powiększyła się do 1.449.

Najwięcej z nowopowstałych spółdzielni zorganizowali chłopci pow. Trzebnicy. Gospodarkę zespołową rozpoczęło tu kilkadziesiąt średnio i małych chłopów z gromad: Raszków, Będkowo, Marcinkowo i Brzyków.

Duże nowe gospodarstwo zespołowe powstało również we wsi Dąbów, pow. Kłodzko. Do spółdzielni wstąpił tam prawie wszyscy miejscowi chłopci — mało i średniorolni gospodarze.

WARSZAWA. W malowniczo położonych górskich miejscowościach oraz nad jeziorami mazurskimi w Mikolajkach, w wygodnych domach FWP, przebywa obecnie na 10-dniowych bezpłatnych wczasach 2 tysiące przodujących w nauce i w pracy społecznej studentów.

Po półrocznych zajęciach na uczelniach Zrzeszenie Studentów Polskich zorganizowało dla nich, korzystając z przerwy międzysemestralnej — zastępstwo i przyjemny wypoczynek. Studentami w czasie 10-dniowego turnusu opiekują się doświadczeni instruktorzy kulturalno-oświatowi i sportowi. Śnieg i słońce, narty, sanki i łyżwy oraz atrakcyjne wycieczki uprzyjemniają młodzieży pobyt na wczasach.

Sprawa pokoju — naszą sprawą

Władysław Szypulski

dyrektor Państw. Teatru im. Węgierki

To wydarzenie polityczne ma ogromne znaczenie. Obóz pokoju zmusił rządy kapitalistyczne do wszczęcia obrad w Berlinie. Ministrowie czterech mocarstw zebrali się, by zdecydować o przyszłości Niemiec, a tym samym o zabezpieczeniu pokoju w Europie. Rządy kapitalistyczne popierają Niemcy adenauerowskie, z faszystowskimi mordercami w mundurach generalskich ze swastyką na czole. A swastyka to odznaka kata i mordercy z Oświęcimia, Majdanka i Oradour.

Narody świata nie pozwolą na realizację morderczych planów bankierów z Wall-Street i ich adenauerowskich popleczyków.

My, Polacy, wywalczyliśmy własną wolność i będziemy jej bronić wspólnie z milionami ludzi pracy całego świata, pragnących pokoju. Sojusz i wspólpraca ze Związkiem Radziec-

kim wzmacnia nasze siły. Korzystając ze zdobyczy kulturalnych narodów zaprzyjaźnionych, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, wzbogacamy wielokrotnie nasze skarby duchowe. Pomnażając w ten sposób wspólne wartości kulturalne, wzmacniamy siły całego społeczeństwa w walce o pokój.

My, ludzie teatru, wspólnie ze wszystkimi ludźmi pracy, od dawna podnosimy swój głos w obronie pokoju, przeciw wojnie. Rozumiemy dobrze, że nasz głos powinien brzmieć coraz silniej, by zmusić podległą czy wojennych do opamiętania się.

Wojna, to jest przetrwanie. Po ostatniej wojnie narody świata, a m. in. i naród niemiecki zdali sobie doskonale sprawę, że jedynie utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych, takich jak postanowiono w układzie poczdamskim — Niemiec, bez faszystów i imperialistów, może zapewnić Europie pokój. Za gwarancję tego może służyć przykład rozwijającej się stale, pokojowej, zaprzyjaźnionej z nami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

biegłego stulecia, kiedy drobne kręstwa niemieckie zostały zjednoczone w jedno państwo, naród niemiecki parokrotnie po nosił ogromne klęski w wojnach rozpętywanych przez cesarzy, kapitalistów, faszystów.

W wojnach trwających po parę lat przy użyciu coraz bardziej wyrafinowanych morderczych wynalazków i metod zabijania ginęły w Europie i w innych częściach świata miliony pragnących żyć szczęśliwie ludzi, ginął w płomieniach i ruinach dobytek pracy wielu pokoleń.

Po ostatniej wojnie narody świata, a m. in. i naród niemiecki zdali sobie doskonale sprawę, że jedynie utworzenie zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych, takich jak postanowiono w układzie poczdamskim — Niemiec, bez faszystów i imperialistów, może zapewnić Europie pokój. Za gwarancję tego może służyć przykład rozwijającej się stale, pokojowej, zaprzyjaźnionej z nami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Gdy więc dziś na konferencji berlińskiej centrum obrad zajmuje problem niemiecki, ze szczególną uwagą przysłuchujemy się głosom czterech ministrów.

Dokładnie czytam oświadczenie ministra Molotowa, Eda

na, Dulles i Bidault. Każde słowo wypowiedziane przez ministra Molotowa jest moim słowem, jak słowem każdego człowieka chcącego żyć pod godnym, niezaciemnionym bombami niebem. Proponuję Związkowi Radzieckiemu są moimi propozycjami, bo w nich jest moje pragnienie, żeby w podręczniku historii, którą wykładam, przyszłe pokolenia nie czytały o trzeciej wojnie, brudnych i błękitnych dywizjach faszystów niosących ze sobą śmierć. Przedwzięcie, chcę żeby nad Odrą i Nysą spotykała się zawsze młodzież polska z niemiecką nie tylko z Drezna czy Lipska, ale i z Bonn czy Monachium.

Ja, nauczycielka pracująca na terenach Ziemi Odzyskanych, na których z każdym rokiem coraz lepiej żyją ludzie, na których autochtoni w pracy dla Ojczyzny ludowej wyrastają na przodowników pracy, a których dzieci urodzone na wolnej od junkrów i faszystów ziemi uczę historii o ich ojczyźnie — Polsce Ludowej, żyję sobie pomysłowo zakończenia konferencji berlińskiej. Bo kocham słoneczne, radosne, szczęśliwe życie.

Halina Petruczenko.

Halina Petruczenko

nauczycielka historii w Szkole

Z głęboką uwagą czytam co dzień w prasie i słucham przez radio sprawozdań z przebiegu konferencji berlińskiej czterech ministrów spraw zagranicznych. Pragnę aby konferencja, od której poważnie u-

Ogólnokoszt. TPD w Elku

zależnione jest dalsze życie narodu niemieckiego, a zatem za pewnienie pokoju w Europie zakończyła się powodzeniem pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Od lat siedemdziesiątych u-

SPRAWY NAM BLISKIE

Wśród białostockich kobiet

Przy ul. Warszawskiej nr 5 w Białymstoku mieszka ze swym 15-letnim synem Anna Jasińska. Skończyła właśnie pisać protokół z zebrania komitetu blokowego nr 58, w czasie którego powstało nowe kolo Ligi Kobiet. Wstąpiło 18 członkiń.

— Praca społeczna daje mi dużo zadowolenia i uważam, że jest to potrzebne, aby gospodynie domowe nie stroniły od pracy społecznej, gdyż kobieta pozostawiona tylko garnkom i sprzątnięciu, nie interesująca się niczym więcej poza pracą domową nie będzie nigdy dobrą matką — mówi Anna Jasińska.

— A co teraz najbardziej interesuje kobiety? — pytamy.

— To, aby konferencja berlińska zapewniła trwały pokój. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy porozumienia w sprawie zwolnienia konferencji. Obecnie konferencja już trwa. Chcemy by wynik konferencji brzmiał: „Nigdy więcej wojny”.

— Czy myślicie, że kobiety w innych krajach pragną tego samego?

— Napewno. A zwłaszcza matki, które w czasie wojny najczęściej drżały o los swych dzieci i tych maleńkich, które nieraz zastanawiały się, czy im przed bombami i o los tych dorosłych synów, którzy ginęli na frontach.

Gwar głosów dziecięcych zatrzymał nasze kroki przy 42 bloku na osiedlu ZOR. W jednym z mieszkań zastaliśmy ob. Irenę Szmonitową z dziećmi.

Najstarsza Danusia ma już 5 lat, a Mirek 8 miesięcy. Czteroletnia, ale życie układa się nieźle. Rodzice Ireny Szmonitowej mieli również 4-ro dzieci, ale jakże trudno było je wyżywić i przyodziać. Ojciec raz miał pracę, drugi raz jej nie miał.

Dziś w przytulnym ZOR-owskim mieszkaniu Irena Szmonitowa wychowuje swoją czwórkę, widzi ich przyszłość jak najjaśniejszą. Dlatego nie chce by wrócił kiedykolwiek koszmarny obraz wojny, który przekreśliłby przyszłość Danusi, Leszka,

Basia czy Mirka, by do głosu doszli ludzie, którzy skazywali miliony dzieci na głód i po niewierkę.

— Bardzo interesuje mnie przebieg obrad konferencji berlińskiej — mówi Irena Szmonitowa — i głęboko wierzę, że zwyciężą ci, którzy chcą pokoju i szczęścia swych dzieci bo tak kich jest najwięcej. A głos większości przecież wiele znaczy.

W małym mieszkaniu ob. Haliny Rogożowej widać zamieszanie do porządku. Młoda gospodynia zastaliśmy przy czytaniu książki.

— Przerwałam wam miłą lekturę?

— Książka nie tyle miła, ile wstrząsająca i tragiczna, ale nie mogę się od niej oderwać.

— Czytacie „Siódmy krzyż”?

— Anny Seghers.

— Przypadkowa lektura?

— O nie, interesuje mnie problem niemiecki, a o czym Anny Seghers możemy ujrzyć Niemców takich właśnie, jacy są naprawdę.

— To znaczy?

— Obok komunistów i prawdziwych demokratów, ludzie prości, lecz zastraszeni, nad którymi panowała wszechwładna pięść faszystów i widmo obozów koncentracyjnych.

— Jakże macie wspomnienia z czasów wojny?

— Byłam trzy lata w Niemczech na robotach w czasie wojny. Pracowałam w Tryptisie w fabryce porcelany.

— Czy stąd Wasze przekonanie, że Anna Seghers opisuje właściwie Niemców?

— A tak. Bo wiecie, prości robotnicy niemieccy, w stosunku do nas Polaków byli zupełnie inni niż ci wszyscy „leżerzy” którzy trzęśli nami nie mniej niż nami. Była taka „partei-fuehrerin” która nieraz ze złością krzyżała: „Herr Oskar. Sie duerfen nicht so viel mit Polen sprechen” (Niech pan nie rozmawia z Polakami) do starego Niemca Oskara Zweigera. Ale właśnie ci robotnicy woleli z nami rozmawiać, bo wiedzieli, że w nas nie mieszka szpieg faszystowski, który zdradzi ich myśli. Nieraz Oskar Zweiger mówił nam — nie martwiecie się Polki, Armia Czerwona już blisko.

— A co teraz myślicie o obecnych Niemcach?

— Uważam, że faszystów już więcej nie zdolają ujarzmić po kojących dążeń niemieckiego narodu. I jeżeli dojdzie do wyborów ogólnoniemieckich — demokracja zwycięży.

Typowy dla starego przedmieścia domek drewniany na ulicy Glinianej nr 10. Wewnątrz czystutko. Na ścianach dyplomy czterech synów.

Dumna jest Stanisława Wydzierzecka ze swych synów. Ryśard pracuje w PSS, Leonard jest w wojsku. Edward uczy się w Technikum Drogowym, a najmłodszy jeszcze w szkole podstawowej.

— Oj, namęczyłabym się przed wojną z wychowaniem tylu chłopaków, nieraz chodziliby głodni. Mąż był szewcem i nie zawsze miał robotę. Dziś ma stałą pracę w Inwalidzkiej Spółdzielni Szewców. Inwalidz two, to też skutki wojny. Faszystowski żołdak uderzył go i od tego czasu stracił słuch.

— Z tego co mówicie obywa telko, chyba i wam nie obce są zagadnienia, o których obraduje konferencja berlińska?

— Naturalnie. Mamy „toczkę” i codziennie słucham sprawozdania radiowego.

— I jakie jest wasze zdanie?

— Ja wierzę w prostych Niemców. Przecież oni też chcą żyć w pokoju i dobrobycie i nie dadzą się wciągnąć imperialistom w nową wojnę.

Rozmowy z białostockimi kobietami świadczą o tym, że ich wiara w pokój jest niezłomna, że szczęśliwe one mogą być tylko w warunkach zapewnienia cichej spokojnej pracy im, ich mężom i coraz piękniejszą przyszłości ich dzieciom. (bk)

Już za kilka dni!

— Nie wiem o żadnych wieściach od łowczego. Nie się zmienia. Sapey Inka Huascar wyruszy jutro do humu Guanuco na wielkie łowy.

— Z wojskiem?

— Po co? Tam spokojnie. Pójdą tylko przyboczne gwardie.

— Gwardie? Czy poprowadzi Uiracocha, czy Tuparca? — Mayti wymienili nazwiska dwóch przywódców, spiskowców.

— Obaj — uśmiechnął się lekko kapłan. — Tu, w Cuzco i w Sacsaihuamón, zostanie wy.

— Nie będzie więc nas w najważniejszym momencie — mrknął z niezadowoleniem Mayti.

— Nie będziecie pokrzywdzeni — upewniał ich skwapliwie kapłan. — Przecież w waszych rękach będzie stolica i główna twierdza. Tu więc już wszystko załatwione. Jest jednak jeszcze jedna ciekawa sprawa. Patrzcie na to!

Podniósł długi zwój quipu i podał wojownikom.

— Nie mogę tego odczytać! — rzucił po chwili gniewnie Mayti. — Coś o lamach, coś o bogach.

— O lamach, ale wielkich. O ludziach, ale jak bogi białych — cicho wyjaśniał kapłan. — Przybyło za morza dwustu białych ludzi z wielkimi lamami. Tyle odczytałem.

— Biali ludzie? Głupstwo! Ten, kto wiazał quipu, omylił się! To wszystko. Nie ma się czym przejmować.

„Mury miasteczka poczęły raptem drżeć, wstrząsane grzmotami, gryzący dym prochu snuł się nisko i wpelzał do świątyni. To pozostali przy koniach Hiszpanie jeli strzelać z muszkietów w ulice i bramy domów, gdzie pokazywali się już rozbudzeni, przerażeni mieszkańcy. Natychmiast rozbiegli się i pokryli w panicznym lęku...”

— oto dwa fragmenty powieści Bogusława Sujkowskiego pod tytułem

„LIŚCIE KOKA”

którą drukować będziemy w odcinkach na łamach naszej gazety już w najbliższych dniach.

Nie zapomnij zatem o prenumeracie „Gazety Białostockiej” na miesiąc marzec.

Prenumeraty przyjmują wszystkie placówki oraz listonosze.

Współpraca PGR ze spółdzielnią produkcyjną



„Zaloga PGR może i powinna stać się politycznym i moralnym oparciem dla chłopów-spółdzielców ale równocześnie może i powinna wziąć pod swą opiekę potrzeby gospodarcze spółdzielni i przyjść jej z pomocą w początkowym okresie”.

(z referatu przewodniczącego KC PZPR Bolesława Błęrutę na IX Plenum KC PZPR).

W myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR zaloga zespołu PGR Błonie Kościelickie (pow. Kutno) zobowiązała się do uczestnictwa II Zjazdu partii odczuć wszechstronną opiekę spółdzielni produkcyjną w Witowie.

Na zdjęciu: (od prawej) Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy spółdzielni Kazimierz Ręczkowski, główny агроном zespołu Adam Suchorzewski, dyrektor zespołu Józef Mrugosiewicz, przewodniczący spółdzielni Antoni Idrzak i członek zarządu Ryszard Demkiewicz omawiają metody współpracy między zespołem PGR i spółdzielnią produkcyjną. (CAF — fot. Plekowski)

Z cyklu: Zdarzenia prawdziwe

D Y L E M A T

Spotkali się całkiem nieoczekiwanie, po długich latach nie widzenia. Przywitali się serdecznie.

— Jak się miewasz Karolku, co u ciebie słychać, jak ci się wiodzie?

— Ach tak, za dużo zebrań, prawda? Znam to, U nas pod tym względem też nie jest najcieplej.

— Nie, nie o to chodzi. Tyłko uważasz, kłopot mam innego rodzaju: co mówić? Jak się odzywać? To jest dopiero dylemat.

— Nie rozumiem...

A no, powiedzmy, rozstrząsa ją jakoś sprawa. I teraz ja się mam wypowiedzieć. Jak się nie będę zgadzał dajmy na to z Kowalskim, to ryzykuje. Kowalski, uważasz, dziś nie nie znaczy, szary zwyczajny pracownik, a jutro kto go wie? Gotów w awansie społecznym wskoczyć na jakieś dyktando. I co wtedy? Jak mnie będzie miał na wzięcie, to zgine. A takich Kowalskich jest więcej. I ryzykuję tu człowieku.

— Hm...

A znowu być wiecznie ze wszystkim i za wszystkim to też niedobrze: powiadał wtedy na człowieka: wazelnarz.

— Niby tak...

— A jeśli znowu milczysz i głosu nie zabierasz, także źle: nieaktywny się nazywasz, bierny.

— A no rzeczywiście.

— Widzisz. To też mówię: ciężko z tymi zebrańiami. Dylemat.

— A jaki system stosujesz?

— Taki, uważasz, wysochodkowy. Zazwyczaj chwale Kowalskiego, ale jednak znajduję, że to i owo jest nie w rozgłos. To samo i u innych. Trochę pochwały, szczyptę na-

gany i jakoś się jedzie. Taktyk jestem.

— A jakie to daje rezultaty?

— Jakby ci powiedział? Niedawno rozmowa o sobie, zupełnie przypadkowo, wiesz?

Ktoś mnie chciał przedstawić do awansu, ale szef się sprzeciwił: dajcie spokój — powiedział — ten człowiek nie ma dla snego zdania: Ni to, ni owo. No i przepadł mój awans.

— A widzisz, jakoś ci się nie udało twój system...

— A no nie, nie udało się, nie udało. To też mówię: ciężko z tymi zebrańiami. Nie wiadomo co i jak. Dylemat.

J. SWITALSKI

Nowe wydawnictwa „Książki i Wiedza”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się druga część wydawnictwa przez Wydział Propagandy i Agitacji KC PZPR, materiałów dla podstawowych kursów partyjnych, zatytułowanych — „Budujemy Polskę Socjalistyczną”. Część druga omawia Plan Sześcioletni, plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Przewiduje ona sześć zajęć. 1. Nasz cel — socjalizm. 2. Budowa podstaw socjalizmu w naszym kraju. 3. Budujemy Polskę wielkoprzemysłową. 4. Walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. 5. Główna zadania sojuszu robotniczo-chłopskiego. 6. Socjalistyczna przebudowa wsi polskiej.

Do książki dołączona jest mapa z oznaczeniem miejscowości, w których mieszczą się najważniejsze budowle Planu 6-letniego.

Str. 128, cena — 1,75.

Upowszechniamy Wiedzę Rolniczą

Uprawiamy łąki i pastwiska

W województwie białostockim znajdują się dość duże obszary łąk i pastwisk. Musimy jednak stwierdzić, że nie są one jeszcze w dostatecznym stopniu wykorzystane dla produkcji cennych pasz, niezbędnych do utrzymania inwentarza żywego.

Często niskie zbiory siana spowodowane są wadliwym użytkowaniem łąk, a przede wszystkim niedostatecznym ich nawożeniem. Łąki nie pielęgnowane i nie nawożone możemy łatwo rozpoznać. Roślinność na takich łąkach składa się w 90 proc. z turzyc, chwastów i traw kwaśnych. Nie spotykamy zupełnie koźliny i innych roślin motylkowych.

Inaczej wygląda roślinność na łąkach i pastwiskach systematycznie pielęgnowanych i nawożonych. Najczęściej spotykamy na nich kupki, kępy, kępy czerwonej, mietlicy białej i wiele innych traw szlachetnych. Z jednego hektara uprawionej i starannie wynawożonej łąki można zebrać 40—60 metrów wysokowartościowego siana.

Aby rośliny (obojetnie jakie) mogły się należycie rozwijać i dawać dobre plony muszą otrzymywać odpowiednią ilość pokarmu. Podobnie jest i z trawami łąkowymi. Jak wykazały ostatnie badania, rokrocznie z każdego hektara łąki zbieramy wraz z sianem około 45 kg azotu, 60 kg tlenku potasu i 15 kg fosforu. I jeśli nie zasilimy łąk nawozami sztucznymi i nie będziemy ich pielęgnować — to nie możemy oczekiwać należytych zbiorów siana.

Szybkimi krokami zbliża się wiosna. Powinniśmy więc zastanowić się nad sposobami uprawy i nawożenia łąk i pastwisk.

Uprawę łąk rozpoczynamy wiosną wiosną, jak tylko można wjechać plugiem. Najpierw wykonujemy orkę, a później na ekiby puszczamy talerzówkę. Następnie glebę bronujemy i wysiewamy trawę. Musimy również pamiętać o nawożeniu.

Łąki torfowe, których jest u nas najwięcej, wymagają nawożenia fosforowego i potasowego. Na jeden hektar

dajemy 200 kg nawozów fosforowych i 250 kg nawozów potasowych. Zaś łąki mineralne (leżące wśród pól) zasilamy nawozami azotowymi, fosforowymi i potasowymi. Na jeden hektar wysiewamy przeciętnie po 200 kg każdego z tych nawozów.

Tego rodzaju uprawa i nawożenie łąk oraz pastwisk daje bardzo dobre wyniki. Przekonał się o tym nie jeden rolnik, który w ten sposób zwiększył wydajność swoich użytków zielonych.

Warto wyjaśnić w tym miejscu jeszcze jedną bardzo ważną sprawę. Olóż wśród wielu chłopów utarło się przekonanie, że dobre zbiory siana na łąkach można uzyskać tylko i wyłącznie po przez ich zaoranie i obsiew. Chociaż pogląd ten jest w zasadzie słuszny, to jednak nie możemy się na nim zbyt pochopnie opierać. Zdarza się bowiem często, że istniejące niekiedy łąki na których epotyka się wiele traw szlachetnych, Wprawdzie trawy te są karłowate i mocno przygięzione przez chwasty, ale przy odpowiednim pielęgnowaniu

i nawożeniu łąki możemy je pobudzić do życia i lepszej wegetacji.

Nawożenie takich łąk ma spełnić podwójne zadanie. Po pierwsze wzmożenie rośliny o które nam najbardziej chodzi. Po drugie niektóre składniki mineralne wprowadzone do gleby w postaci nawozów sztucznych wypierać będą niepotrzebną roślinność. I tak, sole chloru znajdujące się w soli potasowej, a szczególnie w kalcie zahamują rozwój niektórych chwastów i traw bezwartościowych. Natomiast wapno zniszczy w pierwszym rzędzie mchy, odkaśli glebę i spowoduje zanik wszelkiego rodzaju bezwartościowych turzyc.

Wynika z tego, że wszechstronne nawożenie łąk i pastwisk jest niezbędnym dla rozwoju traw szlachetnych i zwiększenia zbiorów siana.

Państwo ludowe udziela chłopom pracującym wszechstronnej pomocy w zagospodarowaniu łąk i pastwisk. Udziela im kredytów na zakup nawozów sztucznych i nasion do siewu. Prócz tego służy melioracyjna spieszysz chłopom z pomocą w zakresie udzielania im wskazówek, jak mają uprawiać i zagospodarowywać łąki. Dlatego wszyscy chłopci pracujący powinni we własnym interesie zgłaszać się o pomoc do rejonowych kierowników robót wodno-melioracyjnych.

Henryk Lapiński
Technik-łazarz

GAZETA pomogła

Do Redakcji wpłynęła swego czasu skarga kilku chłopów z gm. Świątynia, mówiąca o niewypłaconiu im przez GOM w Oleku należności za zwłokę materiałów budowlanych.

W wyniku naszej interwencji otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż należna suma została chłopom całkowicie wypłacona przez Spółdzielnię Wielo-branżową w Oleku.

Członkowie kół LPZ zorganizowanego przy szkole podstawowej w Narwi, od dłuższego czasu ubiegali się bezskutecznie o legitymację członkowską. Obecnie na skutek naszej interwencji legitymacje zostały prze-

stane do ZP LPZ, który je rozprawił do kół.

W październiku ukazał się artykuł pt. „Traska o sprawie byłego robotnika podstawowym obowiązkiem rad zakładowych”, w którym m. in. poruszono sprawę ob. Heleny Andrzejewicz z BPZ Bud. nr 10, której syn od dłuższego czasu chorował i pozostawiony był bez opieki lekarskiej. W sprawie tej otrzymaliśmy odpowiedź z Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, że m. in. Piotr Andrzejewicz został skierowany do Domu Zdrowia, jego zaś matka otrzymała bezwzględnie zapomóg w wysokości 400 zł. (ed)

Przedzjazdowe zobowiązania — przed terminem

Zobowiązanie przedzjazdowe, podjęte przez pracowników sekcji organizacyjnej Związku Branżowego Spółdzielni usługowych i budowlanych, zostało wykonane przed terminem już w dniu 8 lutego.

Realizując zobowiązanie, pracownicy wykonali plan zbiórki surowców wtórnych w 765 proc. Zobowiązali się dodatkowo zebrać w okresie I kwartału 50 kg złomu stalowego, 15 kg metali nieżelaznych, a ponadto szmat, masy twardości i twardości szklanej.

Rocznica już minęła

Kiedy PSS otrzyma zamówione kioski?

O przyznanie czterech kiosków spożywczych zwrócił się Wydział Gospodarczy PSS do Oddziału Okręgowego ZSS w pierwszych dniach stycznia ubiegłego roku.

Budowę kiosków powierzono Warszawskiemu Zakładowi Stolarskim, a kiedy termin budowy przeciągał się Oddział Okręgowy ZSS powiadomił, że kioski te będą wykonane przez Białostockie Zakłady Stolarskie w dniu otwarcia wystawy rolniczej.

PSS otrzymał w czasie wystawy wprawdzie 1 kiosk, ale wypożyczony z Bielska Podlaskiego. Po wystawie kiosk zabrano, a obiecanych nie dostarczono dotychczas.

Rocznica już minęła, czas więc najwyższy, aby kioski wreszcie PSS otrzymała.

Piotr Malewicz
korespondent

W SPRAWIE PSÓW

Boi się nie tylko Marysia

"Mam lat 8 i chodzę do klasy II. Zawsze gdy idę do szkoły, to mam duży kłopot z powodu bezpańskich psów, które w naszej dzielnicy napadają na ludzi dorosłych i na takie dzieci jak ja, które psów mocno się boją."

Lecz u nas nikt się tym nie interesuje, by psy uwiązać. Na met sam przewodniczący komitetu blokowego nr 83 nie uwiązuje swego psa, który straszy kłosa, a jak mówię, to wszyscy się ze mnie śmieją. Ale gdy ja napisałam do gazety, to by

się nie śmiali i pewnie psy by uwiązały!"

Maria Granc
Białystok ul. Wschodnia 21

Chyba w żadnym innym mieście nie ma tyle bezpańskich psów, ile jest ich w Białymstoku. Są one postrachem nie tylko małej Marysi, ale również ludzi dorosłych.

Należałoby więc, aby komitety blokowe zajęły się tą sprawą i wydały polecenie zabraniające wypuszczania psów na ulicę. Jeśli już ktoś mieszkający na peryferiach musi trzymać psa, to niech go trzyma na uwięzi.

KOLEKTYW GRUPY NIE ZDAŁ EGZAMINU

Z zimowej sesji egzaminacyjnej na Akademii Medycznej

Zimowa sesja egzaminacyjna na Akademii Medycznej w Białymstoku dobiega końca. Ukończył już całkowicie egzamin III rok studiów, kończy zdawać rok I i II. Jak dotąd Akademia Medyczna w Białymstoku była jedną z przodujących w kraju w dziedzinie osiągniętych wyników egzaminacyjnych i minimalnego „odsiewu”.

Spójrzmy jak wyglądał egzamin IX grupy na II roku Wydziału Lekarskiego z anatomii prawidłowej człowieka.

— Proszę, proszę — gestem i uśmiechem zaprasza do wejścia i zajęcia miejsca profesor Dzieżyński-Rogalski, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej.

Dwie studentki Teresa Hermanowska i Jadwiga Gorska zajmują miejsca. Za chwilę padną pytania egzaminacyjne... Indeksy leżą już na biurku u profesora.

— Proszę omówić mechanizm pracy serca — zwraca się profesor do Hermanowskiej.

Odpowiedź Hermanowskiej jest zadowalająca. Kilka dodatkowych uwag dorzucą Jadwiga Gorska, która z kolei omawia unerwienie serca.

Jeszcze tylko kilka pytań uzupełniających i za chwilę obie studentki odbierają z rąk profesora indeksy. W rubryce: Anatomia prawidłowa, dnia 8 lutego 1954 ocena: „dobrze” i podpis profesora.

Również zupełnie nieźle poszedł egzamin Piotrowi Kola-dzielskiemu i Lucjanowi Kolasie.

Odpowiedzi zadowalają profesora. Obaj otrzymują również po „czwórce”.

Gorzej natomiast było z następną dwójką studentów. Byli to Rafał Śmigaszewicz i Janusz Wszeborowski.

Wszeborowski nie zdał. Jedną z przyczyn otrzymania oceny niedostatecznej było opuszczenie 4 repetytorów oraz dwie oceny niedostateczne na egzaminie praktycznym, który poprzedzał właściwy egzamin u profesora. Śmigaszewicz z trudem „wyciągnął” na dostateczny. Dziwnym jest fakt, że Śmigaszewicz w roku ubiegłym uzyskał same czwórki i piątki. Czyżby zbagatelizował egzamin? Chyba nie... A jednak aktyw grupy nic nie może na ten temat powiedzieć.

Zresztą aktyw grupy reprezentował jedynie mąż zaufania. Organizator ZMP-owski Andrzej Szczepański i starosta Józef Krękowski, zadowoleni, że sami zdali egzamin nie byli obecni do końca przy egzaminie swej grupy.

Szkoda. Bo jak się okazuje IX grupa za mało interesowała się pracą swych kolegów przed egzaminem, opierając się jedynie i wyłącznie na ich słownych zapewnieniach, że się uczą.

Nie było kontroli nauki, nie

było dobrej pracy kolektywnej, „Trójkowa” ocena Haliny Waszkiewicz i „niedostateczna” Wandy Kopczyńskiej źle świadczą o kontroli stanu przygotowań w grupie.

Czy w grupie brak osób, które się dobrze uczą? Wręcz przeciwnie, Józef Krękowski, Lucjan Kolas i Mirosław Wołpiuk otrzymali dobre oceny. Oni mogli by pomóc, tylko „nie było komu przyjść z pomocą. Bo kolektyw grupy polegał tylko na słownych zapewnieniach „delikwentów”, że się uczą. O konieczności udzielenia pomocy zorientowano się za późno, gdy już były trzy oceny niedostateczne. Oceny, które obniżają i średnią ocenę grupy i średnią ocenę całego II roku.

Sluchacze II roku muszą pomóc kolegom w zdaniu egzaminów poprawkowych. Ich ocena będzie zarazem oceną pracy aktyw grupy, kolektywu, oceną pomocy całej grupy.

I tylko to zapewni białostockiej Akademii Medycznej utrzymanie przodującego miejsca w kraju w zakresie wyników naukowych. A na tym chyba studentom zależy. (HB)

W kilku wierszach

W najbliższą niedzielę 14 bm. o godzinie 10 w sali konferencyjnej ORZZ w Białymstoku przy ul. Warszawskiej odbędzie się wojewódzka narada kierowników i instruktorów zespołów artystycznych. Tematem narady będzie omówienie zadań zespołów artystycznych w okresie przedzjazdowym i przygotowania do uroczystego obchodu święta X-lecia Polski Ludowej.

Odbędzie się również seminarium w grupach: teatralnej, tanecznej i muzycznej. Kierownicy zespołów będą mogli także zapoznać się w ORZZ w potrzebne materiały, teksty sztuk teatralnych itp.

W związku z organizowaniem przy ORZZ sekcji plastyków-amatorów, w niedzielę 14 bm. o godzinie 10 odbędzie się w ORZZ pierwsze zebranie plastyków, na którym omawiane będą sprawy związane z IV ogólnopolską wystawą prac plastyków amatorów.

W dniu 12 lutego br. o godzinie 17 w Klubie TPP-R odbę-

dzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy kół TPP-R. Tematem odprawy będzie zapoznanie się z wynikami z wytycznymi pracy na rok 1954 i omówienie akcji wyborczej. (zd)

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Ruchome piaski” godz. 19.

KINA

„Północ”, „Odzyskane szczęście” godz. 16, 18 i 20.

„Ton”, „Obrona życia” godz. 17 i 19.

Przedprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R czynny od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna:

w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 17 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 do 20.

Udziały wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum. „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, infomacji 555.

Miejska Straż Ogniowa tel. 08 lub 803.

Dziurna apteka nr 57 ul. 1 Maja 55, tel. 35-45.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m

5.20 Koncert poranny; 6.10 Koncert poranny; 7.20 Muzyka popularna; 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych — audycja pt. „Błękitna sztafeta”; 9.00 Dla klas IX; 9.40 Dla przedszkoli; 11.05 Dla klas IV; 12.25 „Na swojską nutę”; 13.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów; 13.40 Utwory na obój kompozytorów polskich; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Fortepianowe utwory F. Liszta; 16.35 Muzyka rozrywkowa; 16.45 Skrzynka ogólna PR; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa; 18.00 Pogadanka o uchwałach IX Plenum KC PZPR; 18.45 „Słuchamy muzyki”; 19.15 Dla młodzieży szkolnej; 20.45 „Piękna Tortura”; 21.05 Koncert symfoniczny; 22.43 Adam — suita z baletu „Gizella”.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m

5.20 Koncert poranny; 7.20 Muzyka popularna; 8.00 Koncert solistów; 14.10 Dla klas I i II; 14.30 Dla miłośników pieśni i muzyki; 15.10 „Opowiadania o Pakistanie”; 16.00 Wschodnia Radiowa; 16.20 „Swojskie melodie w wykonaniu Zespołu Harmo-

niaków bezpośrednio z prywatnymi mieszkańcami i muszą być specjalnie izolowane akustycznie. Dlatego restauracja „Ludowa” mimo, że w zupełności odpowiada warunkom lokalnych rozrywkowych świeci pustkami? Chyba dlatego, że tam wprowadzono opłatę konsumpcyjną, a w „Nowoczesnej” można połączyć przy piwie lub kieliszku wódki bez konieczności opłacania „wstępu”.

A teraz następna sprawa. W tym samym bloku od ośmiu już dni nieczynna jest instalacja wodno-kanalizacyjna.

Niedawno, bo z początkiem stycznia pękła rura centralnego ogrzewania. Gorąca woda lała się przeszło 10 godzin, zmarnowano w tym okresie dużo paliwa, uzupełniając ciśnienie w kottach zimną wodą.

Poza tym regulaminy rozsiane na kłatkach schodowych w blokach ZOR-owskich nie są znane wszystkim mieszkańcom.

Można podać wiele przykładów naruszenia spokoju przez mieszkańców jak i niewłaściwego użytkowania nowoczesnych urządzeń. Dla przykładu przytoczę kilka jaskrawych faktów:

Jeden z sąsiadów, mieszkający nade mną kupił sobie motocykl i zaczął „docierać” motor w swoim mieszkaniu na trzecim piętrze. Gdy mu zwróciłem uwagę, był wielce zgorzchniony. Regulamin zabrania za kłócenia spokoju po godzinie 22, a tymczasem prawie każdy lokator uważa za szczyt ambicji nastawić swoje radio tak głośno, by zagłuszyć sąsiada i udowodnić, że jego odbiornik głośniejszy i czystszy gra.

Nowe komfortowe mieszkania dla świata pracy są ogromnym krokiem do podniesienia stopy życiowej, ale nie należy zapominać o roli wychowawczej związanej z zagadnieniem bytowania w mieszkaniowym.

inż. Zbigniew Tomaszewski
Białystok

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego zawiadamia uczestników grup samokształceniowych, że 13 lutego t. j. w sobotę odbędzie się zajęcia seminaryjne: z historii KPZR o godz. 16 w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partijnej, z ekonomii politycznej o godz. 15 w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego i z historii polskiego ruchu robotniczego o godz. 16 również w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego.

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że dzisiaj, t. j. 12 lutego br. o godz. 14 w sali konferencyjnej KM odbędzie się odprawa sekretarzy KZ i podstawowej organizacji partyjnej. Obecność i punktualność obowiązkowa.

O zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpożarowego w naszym mieście

Jakie są najczęstsze przyczyny pożarów? Przeważnie wadliwie założona instalacja elektryczna, wady w budowie pieców i kominków oraz zaproszenie ognia wskutek nieuwagi dorosłych lub dzieci.

Czy Miejska Zawodowa Straż Pożarna może skutecznie zapobiegać powstawaniu pożarów? Może. W mieszkaniach prywatnych i mniejszych zakładach pracy — z całkowitą odpowiedzialnością. Faktem jest jednak, że białostocka MZSP dotychczas niedostatecznie prowadziła tę akcję. Dopiero w bieżącym miesiącu powzięła ona energiczniejsze kroki, zmierzające w tym kierunku. Oficerowie i podoficerowie MZSP, wraz z administratorem budynków lub z lokatarami — kontrolować będą poszczególne domy pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego, sporządzając jednocześnie wnioski pokontrolne ze ściśle określonym terminem ich wykonania. (Za niewykonanie ich poleceń grozi w myśl ustawy kara grzywny do wysokości 4.500 złotych lub kara więzienia). Wobec większej niż w poprzednich miesiącach ilości pożarów, sprawa sprężytego przeprowadzenia tej kontroli jest niezmiernie ważna i trzeba ją przeprowadzić jak najszybciej.

Ale jest i drugie zagadnienie,

niemniej ważne. Zakłady pracy, w których pożar może spowodować bez porównania większe straty niż w mieszkaniach prywatnych.

Tutaj jednak zawodowa straż pożarna ma jedynie możliwość kontroli (i to komisyjnej). W ubiegłym roku Miejska Zawodowa Straż Pożarna przeprowadziła 367 takich kontroli, korzystając ze swoich uprawnień. Ale na przykład w BZPW im. Sierżana wniosków pokontrolnych nie wykonano.

W zasadzie zatem odpowiedzialność za bezpieczeństwo przeciwpożarowe w zakładach pracy (mowa tylko o średnich i większych zakładach) ponoszą główni inspektorzy przeciwpożarowi w tych zakładach (podlegający bezpośrednio komendantowi głównemu swojego pionu przemysłowego), oraz zakładowe straż pożarne, których kierownikiem służby jest dyrektor danego zakładu pracy.

Wynika z tego, że szkolenie członków zakładowych straży pożarnych, zaopatrzenie ich w sprzęt i odpowiednie urządzenia przeciwpożarowe — zależy nie tyle od zawodowej straży pożarnej, która przecież ma najlepsze przygotowanie fachowe, lecz

od „dyrektora danego zakładu pracy, a zatem niefachowca i od komendanta zakładowej straży. Jasne jest więc, że przygotowanie fachowe i organizacja zakładowych straży pożarnych daleko odbiega od przygotowania fachowego i organizacji zawodowej straży pożarnej.

Poza tym zakładowe straż pożarne mają jakąś karygodną ambiencję — ugaszenia pożaru, bez uciekania się do interwencji miejskiej zawodowej straży pożarnej. („Celuj” w tym zwłaszcza straż zakładowe z Fabryki Pluszu, BZPW im. Sierżana i z Roszarni). Jakże to może przynieść niepowetowane szkody, świadczy chociażby ostatni przykład pożaru na ulicy Czystej, kiedy to MZSP zawiadomiono dopiero pół godziny po wybuchu pożaru. Takie stanowisko trzeba oczywiście zakładowym strażom pożarnym skrytykować „wyperswadować”. Ich zadaniem bowiem jest JEDNOCZESNE zawiadomienie zawodowej straży pożarnej i NATYCHMIASTOWA interwencja przy samym źródle pożaru.

Poza tym — i tu jest właśnie sedno zagadnienia — niewłaściwa jest dotychczasowa organizacja współzależności zakładowych straży pożarnych i zawodowej straży.

Co zatem można zrobić? Jak zapewnić skuteczniejszą niż dotychczas interwencję w razie pożaru?

Trzeba zabiegać w Komendzie Głównej Straży Pożarnej o zmianę

tego stanu rzeczy. Chodzi o to, aby zakładowe straż pożarne podlegały bezpośrednio i faktycznie (zarówno w zakresie szkolenia jak i kontroli) zawodowej straży pożarnej, co łączyłoby się nawet z oszczędnością kadr przy równoczesnym podniesieniu sprawności bojowej zakładowych straży pożarnych. Szkolenie byłoby wtedy wspólne, pod fachowym kierownictwem oficerów straży zawodowej, a zaopatrzenie w sprzęt oraz urządzenia przeciwpożarowe w zakładach pracy byłoby o wiele lepsze.

Projekt ten jest możliwy do zrealizowania, jeżeli KW SP zajmie się nim energicznie.

Jest jeszcze do załatwienia również sprawa wody. Ponieważ ciśnienie wody w białostockich wodociągach nie zawsze jest wystarczające do skutecznej interwencji straży pożarnej — trzeba zobowiązać wodociąg miejskie do każdorazowego wyłączenia wody z pewnych rejonów miasta (w wypadku większego pożaru) w tym celu, ażeby ciśnienie wody w rejonie, gdzie po wstał pożar, było wystarczające.

Dopiero po spełnieniu tych wszystkich postulatów będzie sobie można powiedzieć, że bezpieczeństwo przeciwpożarowe i sprawność białostockich straży pożarnych są wystarczające.

H. Kaszkowiak

FACHOWCY POSZUKIWANI

Techników dentystycznych na stałe lub prace zleczone przyjmie do pracy Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna w Białymstoku przy ul. Spółdzielczej Blok 23. Zarząd.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10026

Problem austriacki

Sprawa zawarcia traktatu pokojowego z Austrią ma swoją długą, wieloletnią historię. Wystarczy powiedzieć, że do października 1953 roku, kiedy to minęła 10-ta rocznica podpisania deklaracji przedstawicieli ZSRR, USA i Anglii w sprawie Austrii, ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, względnie ich zastępcy, odbyli ponad 250 posiedzeń, na których omawiane były szczegóły traktatu z Austrią. A jednak traktat ten nie został dotychczas zawarty i Austria jest nadal krajem okupowanym. Dla wyjaśnienia, dlaczego tak się dzieje, warto sięgnąć do dokumentów międzynarodowych, mówiących o problemie traktatu pokojowego z Austrią, oraz do historii owych ponad 250 posiedzeń.

Zaczniemy od wspomnianej już konferencji moskiewskiej, która odbyła się w październiku 1943 roku, a zatem jeszcze w okresie drugiej wojny światowej. Z sali obrad konferencji wyszedł dokument, podpisany przez ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i Anglii, w którym stwierdzają oni, że trzy mocarstwa „pragną ująć Austrię na nowo wolną i niepodległą i przez to umożliwić samemu narodowi austriackiemu zdobycie politycznego i gospodarczego bezpieczeństwa, na którym wyłącznie może się oprzeć trwały pokój”.

Zgodna była z duchem tych postanowień postawa ZSRR od pierwszej chwili po wyzwoleniu Wiednia w kwietniu 1945 r. przez wojska radzieckie. Za zgodą rządu radzieckiego powstał prowizoryczny rząd austriacki, którego władza rozciągała się na wyzwolone przez Związek Radziecki obszary Austrii. Był to rząd burżuazyjny, na czele którego stał socjaldemokrata austriacki — Renner. Z inicjatywy Związku Radzieckiego podniesiono sprawę rozszerzenia kompetencji tego rządu na całą Austrię. Znalazło to swe odbicie w postanowieniach konferencji w Poczdamie, która odbyła się w 1945 roku.

Na konferencji w Poczdamie uzgodniono zasady wspólnej polityki ZSRR, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wobec Austrii. Do uchwał tych przyłączyła się później również Francja. Postanowienia konferencji moskiewskiej i poczdamskiej oraz zawarte w czerwcu 1946 roku porozumienie czterech mocarstw w sprawie mechanizmu kontroli sojuszniczej w Austrii stały się platformą, na której podstawie ministrowie spraw zagranicznych czterech mo-

carstw postanowili na konferencji nowojorskiej w grudniu 1946 roku przystąpić do przygotowania projektu traktatu pokojowego z Austrią. Od tego czasu minęło ponad siedem lat. Siedem lat, wypełnionych sabotażem rozmów w sprawie traktatu, uprawianym przez mocarstwa zachodnie.

Przytoczmy kilka przykładów. Oto na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, która odbyła się w czerwcu 1949 roku, uzgodniono prawie całkowicie projekt traktatu pokojowego z Austrią, za wyjątkiem kilku mniej istotnych punktów. Dążąc do rozwiązania tego problemu, rząd radziecki poszedł na daleko idące ustępstwa, których wyrazem jest choćby następujący fakt: Jak wiadomo, na konferencji poczdamskiej postanowiono m. in., że wszystkie aktywa hitlerowskiej Rzeszy we wschodniej Austrii przechodzą do dyspozycji ZSRR. Na sesji paryskiej rząd radziecki wyraził zgodę na odstąpienie Austrii ponad połowę aktywów niemieckich za sumę znacznie niższą od ich wartości oraz na spłatę tej sumy w ciągu sześciu lat zamiat w ciągu dwu lat, jak to było poprzednio ustalone. Wobec takiej postawy rządu radzieckiego ministrowie mocarstw zachodnich zmuszeni zostali do wyrażenia zgody na rozwiązanie sprawy aktywów niemieckich, która była jednym z głównych pretekstów do sabotażu rozmów w sprawie traktatu pokojowego. Jednak w trzy miesiące później, po wznowieniu rozmów we wrześniu tegoż roku, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji nie zgodzili się na włączenie tej uzgodnionej już sprawy do projektu traktatu pokojowego.

Dalsza historia rozmów aż nadto wypełniona jest podobnymi przykładami torpedowania rozmów lub upartym „nie”, powtarzanym przez przedstawicieli mocarstw zachodnich.

Wreszcie, na początku 1952 roku wydawało się, że sprawa traktatu pokojowego z Austrią zostanie ostatecznie rozwiązana. Wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do jak najszybszego uregulowania problemu austriackiego, doprowadziły bowiem do całkowitego prawie uzgodnienia projektu treści traktatu pokojowego z Austrią.

W tej sytuacji, 13 marca 1952 roku, Stany Zjednoczone, które poprzednio wraz z dwoma mocarstwami zachodnimi wyraziły zgodę na większość postanowień traktatu

pokojowego, wystąpiły z propozycją zastąpienia go tzw. „skróconym traktatem pokojowym” oraz rozpoczęcia rozmów od początku. Ow „skrócony traktat pokojowy” — powiedzmy to od razu — nie ma nic wspólnego z uzgodnionym już projektem pełnego traktatu. A przynajmniej nie ma nic wspólnego z jego najistotniejszymi postanowieniami. Warto zobaczyć, jakie to postanowienia uległy „skróceniu” w proponowanym przez Stany Zjednoczone tekście układu.

W „skróconym traktacie” brak uzgodnionego poprzednio art. 7 projektu tego traktatu, który przewiduje podjęcie wszelkich kroków niezbędnych dla „zapewnienia tego, by wszystkie osoby, znajdujące się pod jurysdykcją austriacką, korzystały bez różnic rasy, płci, języka lub wyznania, z praw człowieka i podstawowych swobód, nie wyłączając wolności słowa, prasy i wydawnictw, kultury religijnej, przekonań politycznych i zgromadzeń publicznych”. Brak art. 8, który postanawia, że „Austria będzie miała rząd demokratyczny, wybierany na podstawie zagwarantowanego wszystkim obywatelom powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego; że wszyscy obywatele będą mieli równie prawo obywatela do stanowiska państwowego bez różnic rasy, płci, języka, wyznania lub przekonań politycznych”. Brak art. 9, głoszącego, że Austria „winna kontynuować wysiłki w kierunku wypełnienia z austriackiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego wszelkich śladów hitleryzmu, nie dopuszczając do wskrzeszania w jakiegokolwiek formie organizacji typu faszystowskiego oraz zapobiegając wszelkiej hitlerowskiej i militarystycznej działalności i propagandzie w Austrii”.

Ze „skrócony traktat” stoi w wyraźnej sprzeczności z na rodowymi interesami Austrii świadczy np. fakt, że nie przewiduje on prawa Austrii do posiadania własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do obrony kraju. A prawo takie gwarantował uzgodniony poprzednio projekt traktatu pokojowego.

Celem projektu Stanów Zjednoczonych było, jak z tego widać, uniemożliwienie

zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, który przyniósłby w następstwie wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych. Istotę przeszkód, jakie od ponad 7 lat stawiają mocarstwa zachodnie na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Austrią, najlepiej chyba ujawnił amerykański dziennik „New York Times”, który w chwili szczerości pisał: „Skoro tylko zniknie wszelka nadzieja na zawarcie traktatu państwowego, będzie rzeczą równie niemożliwą nie włączenie Austrii zachodniej do przygotowań obronnych (czytaj — agresywnych — red.) zachodu, tak jak jest to niemożliwe w wypadku Niemiec zachodnich”. W podobnym tonie utrzymana jest opinia londyńskiego „Economist”: „Państwa atlantyckie nie są bynajmniej zainteresowane w uregulowaniu sprawy austriackiej i w wycofaniu wojsk okupacyjnych ze względu na strategiczne znaczenie Austrii”. Otwarcie mówi o tym strategicznym znaczeniu Austrii niektórzy co gadatliwsi generałowie amerykańscy nazywając ją „twardą alpejską”, która odgrywa istotną rolę w ich planach wojennych.

Co więcej: Jeśli przyjrzeć się zjazdom hitlerowskim w zachodnich strefach Austrii, zjazdom, na których obecni są przedstawiciele neohitlerowców z Niemiec zachodnich, to żądania tam wygłaszane przypominają po prostu hitlerowski „Anschluss”. Mówi się zresztą o tym i w Austrii i w Niemczech zachodnich otwarcie...

Cytowaliśmy wyżej zdanie „New York Times”: „Jeśli znikną nadzieje na zawarcie traktatu pokojowego z Austrią... Jednak nadzieje na rozwiązanie problemu austriackiego bynajmniej nie znikły. Wyrazem tego jest konferencja berlińska, która przystępuje do omówienia sprawy traktatu pokojowego z Austrią i od której opinia publiczna całego świata oczekuje ostatecznego uregulowania tego zagadnienia. I to takiego uregulowania, które zgodne będzie z zawartymi umowami międzynarodowymi, z narodowymi interesami Austrii i słusznymi żądaniami narodu austriackiego.

W. Żralek

★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★ OSTATNIE WIADOMOŚCI ★

Na francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Dyskusja nad projektem utworzenia „armii europejskiej”

Jules Moch podkreśla niebezpieczeństwo układu paryskiego

PARYŻ. — Jak wiadomo, jeszcze w roku ubiegłym w komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem Jules Mocha o tzw. „armii europejskiej”. 10 lutego br. komisja wznowiła dyskusję na ten temat.

Jules Moch podkreślił niebezpieczeństwo układu paryskiego i stwierdził, że układ ten daje całkowicie wolną rękę Niemcom zachodnim. — Teoretycznie — oświadczył Moch — Niemcy zachodnie nie należą do bloku północno-atlantyckiego, lecz w rzeczywistości wszy-

stko odbywa się w taki sposób, jak gdyby Niemiecka Republika Federalna należała do tego bloku.

Komisja spraw zagranicznych postanowiła wysłuchać oświadczenia premiera Lanieli, który podczas nieobecności G. Bidault pełni obowiązki ministra spraw zagranicznych. Premier Laniel ma złożyć oświadczenie na temat przebiegu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie i na temat stanowiska, jakie zajmuje na tej konferencji delegacja francuska.

PO KILKU MIESIĄCACH TAJNYCH ROKOWAŃ

Arabia Saudyjska odrzuciła amerykańską pomoc wojskową

Nie miała niespodzianka dla Departamentu Stanu USA

NOWY JORK. Arabia Saudyjska odrzuciła propozycję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia jej pomocy wojskowej. Prasa amerykańska stwierdza, powołując się na oficjalne oświadczenie, że król Ibn Saud zawiadomił ambasadę amerykańską, iż uważa zaproponowany przez USA projekt układu o udzieleniu pomocy wojskowej za nie do przyjęcia. Odmowa ta — stwierdza dziennik amerykański — po kilku miesiącach tajnych rokowań była dla przedstawicieli departamentu stanu rzeczą nieoczekiwaną. Odmowa ta podważa amerykańskie plany utworzenia bloku wojskowego na Środkowym Wschodzie.

Żądania społeczeństwa chilijskiego

NOWY JORK. W Valparaiso odbył się niedawno wielki wiec, którego uczestnicy żądali wycofania się Chile z układu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Przewodniczący Izby Reprezentantów Chile Baltazar Castro i poeta Pablo Neruda

w przemówieniach wygłoszonych na wiecu żądali, aby rząd Chile nawiązał stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i europejskimi krajami demokracji ludowej, co przyczyniłoby się do likwidacji coraz bardziej zaostrzających się trudności gospodarczych Chile.

Li Syn-man przygotowuje się do zerwania rozejmu

PEKIN. Z Seulu donoszą, że Li Syn-man w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Agencji Associated Press oświadczył, iż „jest zdecydowany wznowić działania wojenne”, i uprzedził, że „w wypadku konieczności” wystąpi nie czekając na sygnał ze strony Amerykanów.

Li Syn-man nie powtórzył, kiedy zamierza wznowić działania wojenne, lecz zaznaczył: „czas szybko mija. Powinniśmy działać szybko, w przeciwnym wypadku zgłębimy”.

Sportowcy budują sztuczne jezioro

W ślad za zobowiązaniem sportowców z Fabryki Sklej, którzy pierwsi odpowiedzieli na apel Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej o sportowy czyn społeczny przy budowie sztucznego jeziora odpowiedzialni już dalsze kółka sportowe.

I tak członkowie kółka sportowego przy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego postanowili pracować 1047 roboczogodzin przy budowie jeziora. Poważne zobowiązanie podjęli również sportowcy z kółka sportowego Zryw przy Technikum Przemysłu Węglanego w Białymstoku. Młodzież, która należy do tego kółka sportowego, postanowiła przepracować przy budowie sztucznego jeziora 1500 roboczogodzin.

Czekamy na dalsze zgłoszenia. (HB)

GAZETA SPÓTOWA

W SIATKÓWCE MĘŻCZYN

Gwardia — mistrzem A klasy

W niedzielę zakończyły się rozgrywki o Puchar WKKF w siatkówce męskiej. Rozegrany turniej z udziałem Spójni Elk, Ogniwa Białystok, AZS i Gwardii Białystok wykazał zdecydowaną przewagę tej ostatniej drużyny, która zdobyła ponownie mistrzostwo województwa a tym samym prawo reprezentowania naszego okręgu w rozgrywkach o wejście do klasy wydzieleniej. Przez cały czas trwania rozgrywek Gwardia okazała się drużyną najlepszą, przegrywając tylko jedno spotkanie. Dalsze miejsca zajęło Ogniwo Białystok przed AZS.

Kto opuści A klasę obok Bu-

dowlanych Suwałki — jeszcze nie wiadomo. Kandydaci do spadku — Spójnia Elk i Spójnia Olecko będą musieli rozegrać między sobą jeszcze jeden decydujący mecz.

Ostateczna tabela wygląda następująco:

1. Gwardia Białystok	8	7:1	23:7
2. Ogniwo Białystok	8	6:2	21:14
3. AZS	8	5:3	19:15
4. Spójnia Elk	8	1:7	10:22
5. Spójnia Olecko	8	1:7	6:22

Wynik niedzielnego spotkania Ogniwo Białystok — AZS brzmi 3:2 (15:12, 11:15, 15:5, 15:17, 15:9). O zwycięstwie Ogniwa zdecydowała większa odporność psychiczna w ostatnim secie. Inna rzecz, że AZS wykazał się brakiem formy. Złazszcza w obronie akademicy popełniali szkolne błędy, a w ataku pełnowartościowym graczem był jedynie Karasiewicz.

Spotkanie Gwardia Białystok — Spójnia Elk zakończyło się wynikiem 3:1 (15:4, 11:15, 15:7, 15:10). Spójnia zagrała w tym meczu bardzo ambitnie.

Ogniwo Białystok w spotkaniu ze Spójnią Elk wygrało w stosunku 3:2 (13:15, 15:6, 15:5, 6:15, 15:11).

Ogniwo było o krok od porażki, a zwycięstwo zawdzięczać

może jedynie niezaradności graczy Spójni w ataku, gdzie w decydujących momentach nikt nie mógł się zdobyć na skuteczne ścienie.

Gwardia — AZS 3:0 (15:6, 15:10, 15:10). Mecz decydujący o tytule mistrza wygrała łatwo Gwardia, tym bardziej, że akademicy nie zdradzali chęci, by stawić większy opór. Już w pierwszym secie Gwardziści za skoczyli AZS skutecznymi ścieniami i do końca meczu nie wpuścili inicjatywy z rąk. W Gwardii, najlepiej zagrał Paczuszko J., Paczuszko T. i Goć, w AZS tylko Karasiewicz.

(Bu)

Zakończenie zimowych mistrzostw Wojska Polskiego

ZAKOPANE. — 10 bm. zakończyły się w Zakopanem mistrzostwa Wojska Polskiego w narciarstwie i jeździe szybkiej na lodzie. W ostatnim dniu rozegrał bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn z Kasprowego Wierchu, biegi na 30 i 50 km oraz pozostałe konkurencje lyżwiarskie.

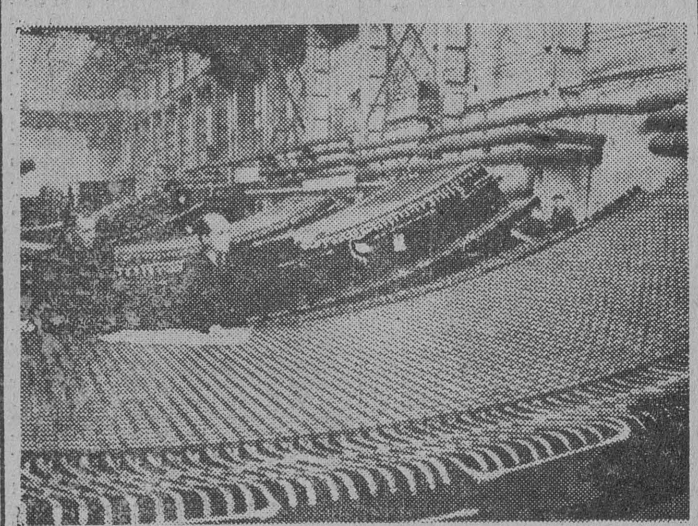
Bieg zjazdowy rozegrano na trasie Fis-2 (długość trasy dla kobiet 2,550 m, dla mężczyzn — 2,800 m).

Trasa biegów na 30 i 50 km była trudna, obfitowała w lic-

ne podejścia i zjazdy (start i meta pod Krokwią).

W jeździe szybkiej na lodzie biegi odbyły się na doskonałym torze, toteż zgłoszone dwie próby pobicia rekordu Polski wypadły pomyślnie: Niemczyk w biegu na 500 m uzyskała czas 53,8 poprawiając rekord Polski o 0,6 sek. a Szczepański uzyskał o tym samym dystansie 45,1, tj. również o 0,6 lepiej od oficjalnego rekordu Polski. Na wyróżnienie zasługuje 11-letnia Bożena Kalbarczyk, która w wieloboju zajęła II miejsce.

Dla wielkich budów komunizmu



Zaloga leningradzkiej fabryki „Elektrosila” im. S. Kirowa zakończyła produkcję pierwszego hydrogeneratora dla Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Jest to jedyny tego rodzaju hydrogenerator na świecie. Waga jego wynosi 1600 ton, średnica korpusu 17 m. Hydrogenerator będzie produkował energię elektryczną wystarczającą na zaspokojenie potrzeb 300-tysięcznego miasta. Do przewiezienia hydrogeneratora potrzeba będzie ok. 100 platform i wagonów kolejowych. Na zdjęciu: Przyjmowanie gotowego do wysyłki stojanu hydrogeneratora. (Fot — CAF)